

14  
ostatnie

MICHAŁ WIEREMIEJCZYK Platforma Obywatelska  
miejsce na liście do rady dzielnicy na Grochowie

Lista nr4  
Platforma Obywatelska  
14 Grochowie  
miejsce na liście na

WARSZAWA PRAGA  
ZASŁUŻONY DLA WARSZAWY  
mieszkaniec.pl  
**MIESZKANIEC**

Nr 23 (620) ROK XXIV

WARSZAWA 12.11.2014 r.

ISSN 1231-7993

bezpłatny

## Nie wahajmy się!

Socjologowie wydawali się zaskoczeni, a ja się nawet nie zdziwiłem: aż 70 proc. Polaków uważa, że zbliżające się wybory samorządowe są naprawdę ważne! No bo są!

Socjologowie przełożyli tę liczbę na ewentualną frekwencję i wyszło, że może być rekordowa. Oby! Wybieramy przecież ludzi, którzy będą za nas decydowali o najbardziej przyziemnych sprawach: remontach ulic, środkach na remonty kamienic komunalnych, parkach, chodnikach, bulwarach nad Wisłą i komunikacji publicznej, o żłobkach, przedszkolach i szkołach. Tu nie może być skucy, bo rządem i jego decyzjami zastąpić się nie da; to nasi radni decydować będą w jakim komforcie będziemy żyli na naszych osiedlach, w dzielnicach i mieście. Województwie też.

Na co dzień oczywiście zarządzać będą burmistrzowie, prezydenci i starostowie, jednak ramy ich działań, w postaci budżetów i udzielanych (lub nie) wotów zaufania określą radni. Jeśli zajmą się sobą, tworzeniem koalicji dla koalicji, jeśli nie wykażą się odwagą i odpowiedzialnością zarazem, to będziemy mieszkali w byle jakim mieście i w byle jakich dzielnicach.

Ja nie chcę bylejakości. Dlatego jak zawsze pójść głosować. Mogę się srodze zawieść na moich kandydatach, ale nie będę sobie pluł w brodę, że rządzą mną osoby, na wybór których sam się pozbawiłem wpływu. Tyle mogą zrobić jako mieszkaniec i obywatel. I nie zawaham się przy urnie ani na moment.

Tomasz Szymański

# WRAŻEŃ OD METRA!



CZYTAJ NA STR. 3

## WARSZAWA POTRZEBUJE NASZYCH GŁOSÓW!

W niedzielę 16 listopada br. wybieramy Prezydenta m.st. Warszawy, radnych do Rad Dzielnic, Rady Miasta i do Sejmiku Mazowieckiego. Lokale wyborcze będą czynne w godzinach 7.00-21.00.

### W NUMERZE:

#### PRAGA POŁUDNIE

Symbol Niepodległości czy groteska? str. 2

#### MIESZKAŃCY

Tomasz Kot str. 8

#### ROCZNICE

220. Rocznica Rzezi Pragi str. 9

Obchody 220. rocznicy Rzezi Pragi patronatem honorowym objął Prezydent RP Bronisław Komorowski i Jego Ekscelencja Ordynariusz Diecezji Warszawsko-Praskiej abp Henryk Hoser.

#### Z ŻYCIA PRZEDSZKOLAKA

Uczą przyjaźni i życzliwości str. 9

#### PRAGA PÓŁNOC

Na Pradze się dzieje str. 12

Praga jest jedna dla wszystkich str. 13

#### ZDROWIE

Wyższy standard dla małych pacjentów str. 13

#### KALEJDOSKOP SPORTOWY

Piłka nożna moja miłość str. 14

Zimowo na Narodowym str. 14

#### ROZMOWA Z PIOTREM GUZIAŁEM

Rządzić poprawnie to za mało - Warszawa zasługuje na więcej! str. 15

REKLAMA

REKLAMA

WYBORY SAMORZĄDOWE 16 LISTOPADA 2014



Zawsze na prawym brzegu!

1

Burmistrz Dzielnic Praga-Południe

**Tomasz KUCHARSKI**

do SEJMIKU Województwa Mazowieckiego

Materiał sfinansowany przez KW Platforma Obywatelska RP

# Symbol Niepodległości, czy groteska?

Od kilku miesięcy pan Tomasz Rusinowicz, właściciel terenu, na którym znajduje się targowisko przy ul. Zamoyskiego, stara się o wpisanie tego bazaru na Listę Niematerialnego Dziedzictwa UNESCO. Uważa, że to targowisko może być pomnikiem przemian ustrojowych, pomnikiem odzyskania przez Polskę Niepodległości. Tym razem „Mieszkaniec”, który już kilkakrotnie pisał na ten temat rozmawia o sprawie z Tomaszem Kucharskim, burmistrzem Pragi-Południe.

- Jak pan, jako burmistrz i mieszkaniec, zapatruje się na pomysł właściciela „pozostałości „Jarmarku Europa”?

- Pomysł jest bardzo kontrowersyjny. Owszem, w pewnym historycznym momencie, „Jarmark Europa” i pobliskie targowiska, bo targowisko przy Zamoyskiego nie było częścią „Jarmarku Europa”, spełniły swoje znaczenie – był takim inkubatorem polskiej przedsiębiorczości. I to było zasadne jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku, ale wydaje mi się, że trwanie takiego bazaru, w takiej formie, jak jest, zupełnie nie przystaje do obecnej rzeczywistości, do sąsiedztwa nowoczesnego Stadionu Narodowego i uruchamianej niedługo stacji metra.

- I dlatego, jak niektórzy twierdzą, chce pan zlikwidować ten bazar?

- Nie, nie, takie stwierdzenie jest przekłamanie i manipulacją. Pan pytał co ja sądzę o pomysł, który miałby zapewnić temu targowisku prawną ochronę, na tyle silną żeby mogło trwać, w niezmięnionej formie, przez kolejne kilkadziesiąt lat. I na to pytanie panu odpowiedziałem. Natomiast jeśli chodzi o likwidację tego

bazaru, to muszę zaznaczyć i podkreślić, że to jest proces, który odbywa się całkowicie poza kompetencjami władz dzielnicy. Pan Rusinowicz ma nakaz zlikwidowania bazaru nie wydany przeze mnie, nie przez burmistrza dzielnicy, ani nawet władze Warszawy, ale przez urząd państwowy – przez służbę jaką jest nadzór

nikt nie odmawia prawa własności, wykorzystał wszelkie możliwe sposoby, aby usankcjonować swoją działalność, łącznie z Naczelnym Sądem Administracyjnym. Jednak na każdym etapie postępowania, przed organami niezależnymi od władz samorządowych, otrzymywał niekorzystne dla siebie decyzje.

ka dni temu otrzymałem maila od pana Rusinowicza, w którym zarzuca mi milczenie w tej sprawie, zapowiada rozbiórkę bazaru i rozdawanie ulotek, z których wynika, że to ja jestem odpowiedzialny za taki stan rzeczy. Wcześniej zaś, pod koniec października, w innym mailu, pan Rusinowicz mnie ostrzegł, że jak zacznę rozbiórkę, to sprawą zajmą się media. Pozwoli pan, panie redaktorze, że zacytuje: „Wzbudzi to zainteresowanie mediów i z pewnością przełoży się na pańską kampanię wyborczą. Lojalnie uprzedzam, że nie będę pana oszczędzał...”

- To prawie brzmi, jak szantaż... Dziwię się, bo muszę przyznać, że z panem Rusinowiczem rozmawiało mi się bardzo sympatycznie, choć, jako warszawiak nie podzielam jego poglądu, że to targowisko powinno zostać zachowane, jako pomnik.

- Mówiąc szczerze, to dla mnie przyrównywanie tego targowiska do wartości Muru Berlińskiego, placu Dżamaa al-Fina w Marrakeszu, czy murów starego Krakowa, brzmi trochę groteskowo...

Rozmawiał:  
Adam Rosiński



budowlany.

- Pan Rusinowicz, także w rozmowie ze mną, nie ukrywał, że wszelkie stojące na bazaru obiekty są ustawione nielegalnie...

- Bo tak jest. Są ustawione bez pozwolenia i niezgodnie z planem przestrzennego zagospodarowania. Ale właściciel tego terenu, któremu

- Dlaczego panie burmistrzu tak bardzo pan podkreśla, że całe postępowanie i ewentualna likwidacja tego bazaru dzieje się „poza organami samorządowymi”?

- Bo czuję się dość brutalnie i niesłusznie zaatakowany przez właściciela targowiska. I to w dość wrażliwym czasie kampanii samorządowej. Kil-

## KRONIKA POLICYJNA

### Zatrzymany z katalizatorami

Policjanci z Pragi Południe zatrzymali podejrzanego o kradzież... samochodowych katalizatorów. Mężczyzna o godz. 4.00 nad ranem siedział w samochodzie. Na widok funkcjonariuszy zgasił światła i próbował się ukryć we wnętrzu swojego pojazdu. Policjanci podjechali do mężczyzny i zapytali co tu robi, a ponieważ nie potrafił przekonująco wytłumaczyć się, funkcjonariusze sprawdzili co ma w samochodzie. Mundurowi znaleźli i zabezpieczyli cztery katalizatory, które najprawdopodobniej mężczyzna ukradł z zaparkowanych w pobliżu samochodów. W wydziale mienia śledczy ustalili, że wcześniej ten sam zatrzymany mógł dopuścić się jeszcze pięciu takich kradzieży. Łączna wartość strat wyniosła blisko trzydzieści tys. złotych.

### 15-latek rozbójnikiem

15-latek podszedł na ulicy do małoletniego i zażądał oddania telefonu komórkowego. Gdy chłopak oddał telefon i po chwili poprosił o jego zwrot usłyszał od napastnika, że „dostać to może po buzi”. Zawiadomieni policjanci z Targówka odnaleźli sprawcę. 15-latek ma na sumieniu prawdopodobnie więcej przestępstw. Został zatrzymany i osadzony w ognisku opiekuńczo-wychowawczym, a jego działalnością zajmie się sąd rodzinny.

### Zarzuty za kradzież z włamaniem do siłowni

Dwa miesiące temu do komendy przy ul. Grenadierów wpłynęło zawiadomienie o kradzieży z włamaniem do siłowni. Właściciel oszacował

straty na kwotę tysiąca złotych. Funkcjonariusze operacyjnie pozyskiwali informacje i dokonywali sprawdzeń. Dzięki temu wytypowali prawdopodobnych sprawców. Zatrzymali 44-letniego Marka W., godzinę później w ich ręce wpadł 21-letni Tomasz M. Obaj mężczyźni trafili do policyjnych cel. Był jeszcze trzeci sprawca - nastolatek. 15-letniego Maćka dzień później zatrzymali policjanci z wydziału nietletnich i patologii. Zajmie się nim sąd rodzinny. Na podstawie zgromadzonych dowodów zatrzymani usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem.

### Okradziony w barze

Śródmiejscy policjanci zatrzymali 30-latkę podejrzaną o kradzież. Mężczyzna zaprosił dopiero co poznaną kobietę do baru, gdzie wspólnie pili alkohol. Kiedy pokrzywdzony na chwilę wyszedł, Agata M. wyciągnęła mu z kieszeni kurtki portfel i telefon, po czym uciekła. Mężczyzna dogonił kobietę i próbował odzyskać swą własność. Na kłótcę się parę natknął się przejeżdżający patrol policjantów. Kobieta została zatrzymana i przesłuchana, a całą sprawą zajmie się sąd.

### Nielegalne papierosy

Policjanci zajmujący się przestępczością gospodarczą podczas kontroli jednego z targowisk dotarli do dwóch osób, które handlowały papierosami bez polskiej akcyzy. Dwóch obywateli Armenii miało w sumie 170 paczek papierosów. Mężczyźni odpowiadają za popełnienie wykroczeń karnoskarbowych.

toms

REKLAMA

REKLAMA

www.pis.org.pl

**PIS**  
Prawo i Sprawiedliwość

WIĘCEJ PIENIĘDZY  
DLA PRAGI POŁUDNIE

Sławomir  
Piotr  
**Kalinowski**

**1** miejsce Lista nr 3

Kandydat do Rady Dzielnicy Praga Południe

WYBORY SAMORZĄDOWE  
16 LISTOPADA 2014

Platforma  
Obywatelska

Zawsze  
dla Warszawy

pozycja 1

**Paweł LECH**

do Rady m.st. Warszawy

**Warszawa to ludzie**

**ADAM  
CIECIURA**

**PIERWSZY NA LIŚCIE  
DO RADY WARSZAWY**

**SLD LEWICA  
RAZEM**

KKW SLD Lewica Razem

# Wrażenie od metra!

Na placu Wileńskim przez całą ostatnią niedzielę odbywał się „Praski Targ”. Właśnie z tego miejsca wielu mieszkańców rozpoczynało zwiedzanie stacji drugiej linii metra...

Z wielkiej sceny ustawionej na placu Wileńskim dobiegały dźwięki różnego rodzaju piosek i przyśpiewek. Z ustawionych na placu kramów kusily wyglądem smakowite, regionalne specjały – wędliny, sery, pieczywa i miody. W powietrzu unosił się zapach flaków po warszawsku, pyz praskich i grzanego wina...

W niedzielę, 9 listopada, został tutaj zorganizowany „Praski Targ”. Impreza, która towarzyszyła otwarciu dla zwiedzających nowych stacji drugiej linii metra, przyciągała mieszkańców przez cały dzień. Dla każdego atrakcją było co niemiara. Królowały oczywiście praskie klimaty. Impreza odbyła się pod patronatem

„Mieszkańca”.

A co o nowych stacjach drugiej linii metra sądzą jego przyszli użytkownicy? O to „Mieszkaniec” pytał mieszkańców...

**Stacja „Dworzec Wileński” – młoda para z dzieckiem w wózku spaceruje po peronie:**

- Poruszanie się z wózkiem nie sprawiło nam tutaj problemów. Jest bardzo dobrze. Panowie w jaskrawych kamizelkach pokazali nam co i jak. Skorzystaliśmy też z windy. Ta stacja jest bardzo przyjazna, także „wózkowiczom”, a do tego bardzo ładna i kolorowa. Podoba nam się.

Michał i Monika z Hanią z Pragi-Północ

**Stacja „Dworzec Wileński” – młody wolontariusz przy wyjściu ze stacji oferuje pomoc kobiecie w wnie-sieniu po schodach wózka z dzieckiem:**

- Zwiedzający najczęściej pytają o dwie rzeczy – gdzie jest działająca winda i które wyjście prowadzi prosto do „Carrefour’a”. A jeśli chodzi o uwagę, to zgłaszają, że przy tym wyjściu bardzo brakuje ruchomych schodów.

Wolontariusz z Rembertowa

**Stacja „Stadion Narodowy” – starszy mężczyzna z dzieckiem na ręku zjeżdża ruchomymi schodami:**

- Chcieliśmy zobaczyć, jak to wygląda i powiem szczerze, że rewelacyjnie! Zupełnie inaczej niż stacje pierwszej linii metra. Tu jest przejrzyste i bardziej widno. A przyjechaliśmy tutaj z wnuśkiem samochodem. Nie było problemu z zaparkowaniem, bo stanęłam na takim parkingu przy Targowej.

Ale jak otworzą Metro, to może być makabra, bo kierowcy z dalszych części miasta będą rano przyjeżdżali i zostawiali samochody, aby przesiąść się do metra. My już taki problem mamy na Saskiej Kępie...

Mieczysław Gruell z wnuczkim Arturem z ul. Paryskiej

**Stacja „Nowy Świat – Uniwersytet” – młoda mama z kilkuletnim dzieckiem siedzi na peronie na zabezpieczonej kartonami ławeczce:**

- Korzystam z metra, ale zazwyczaj nie siadam na ławeczkach. Teraz odpoczywamy z synkiem, bo to już czwarta stacja, którą zwiedzamy od ponad trzech godzin. A na ławeczce siedzi się dobrze i wygodnie. Najmniej na tej stacji podoba mi się kolorystyka. Po prostu nie lubię fioleto (śmiech). Bardziej mi się podobała stacja „Rondo ONZ”, a najbardziej, pod tym kątem, niebieska „Wileńska”. Tam była najciekawsza kolorystyka, prawda Bartuś?

- Tak, a mnie się podobało, jak schodami tak jechaliśmy cztery piętra w dół. To była fajna zabawa...

Agnieszka z Bartkiem z Kamionka

**Stacja „Dworzec Wileński” – rodzice z dorosłym synem fotografują się przed podświetlonym kasetonem z napisem „Witamy pasażerów drugiej linii Metra!”:**

- To pierwsza stacja, którą dzisiaj zwiedzamy. Wygląda bardzo ładnie, ale szkoda, że metro jeszcze nie funkcjonuje. Stacja jest przestronna, jasna i różni się od tych z pierwszej linii metra. Natomiast,



informacja przy wejściu jest dość słaba – napisy „Tram”, „M 2” zbyt mało mówią – mi nie trochę czasu zanim człowiek się zorientuje. Po prostu brak prostego napisu „Wejście do Metra”. Ale tak to nam się podoba i czekamy aż będą odnogi na Gocław. Bo przecież będą, prawda..?

Rodzina Państwa Kościńskich z Grochowa Południowego

**Stacja „Świętokrzyska” – młody mężczyzna z inwalidką laską wchodzi do windy:**

- Trzeba było najpierw uruchomić tę linię, a potem dopiero wpuścić ludzi. To mi się nie podoba, ale poza tym wszystko jest OK. Jestem całkowicie niewidomy, ale poruszam się dość łatwo dzięki tym „wózkom” (frezy w nawierzchni), które są w podłodze. To jest najlepszy pomysł. W windzie są komunikaty słowne, tylko trochę ciche. Metalowe tabliczki informacyjne pisane alfabetem Braille’a bardzo pomagają mi zorientować się gdzie jestem. Zaskoczyła mnie bardzo duża różnica poziomu pomiędzy nową linią, a starą linią metra. To czuć dopiero, jak się jedzie windą. A teraz idę na łącznik pomiędzy

liniami...

Jakub z Mokotowa

**Stacja „Świętokrzyska” – dwie dziewczyny zjeżdżają schodami i głośno porównują je do tych z metra moskiewskiego:**

- Schody u nas są dużo krótsze i prędkość o wiele mniejsza. To dzisiaj nasza druga zwiedzana stacja. Byliśmy już na „Nowym Świecie”. Ja jestem zaskoczona grafiką na peronach, tymi napisami i kolorami. Ale ogólnie jest dobrze.

- A mnie nie zaskoczyło, bo oglądałam wcześniej w internecie zdjęcia i wizualizację. Wiedziałam, czego się spodziewać i nie zawiodłam się.

Kinga Kordasz z Mysiadła i Ola Kończak z Woli

**Stacja „Stadion Narodowy” – tuż przed końcem zwiedzania starsza pani fotografuje podświetlone wejście do metra:**

- Bardzo mi się podoba. Szczególnie to, że już jest zrobione miejsce na odnogę do trzeciej linii. Może w przyszłym roku zaczną budowę metra na Gocław?

Marta z Grochowa

(ar)



REKLAMA

REKLAMA



Platforma Obywatelska

Skuteczni dla mieszkańców

Kandydaci w wyborach Samorządowych 16 listopada 2014



3

**Karol Kowalczyk**

Rada Dzielnicy Praga Południe Grochów Południowy radnykowalczyk.pl



11

**Joanna Hetnarowicz**

Rada m.st. Warszawy Praga Południe www.joannahetnarowicz.pl



Ostatnie Miejsce

**Justyna Adamek**

Rada Dzielnicy Praga Południe Gocław www.justynaadamek.pl



2

**Jakub Jagodziński**

Rada Dzielnicy Praga Południe Gocław www.jakubjagodzinski.pl



4

**Marika Szyber**

Rada Dzielnicy Praga Południe Grochów Północny www.marika.waw.pl



Ostatnie Miejsce

**Michał Suliborski**

Rada Dzielnicy Praga Południe Grochów Południowy www.suliboski.waw.pl

Materiał opracowany przez KOB Platforma Obywatelska RP



4 listopada br., Centrum Komunikacji z mieszkańcami „Warszawa 19115” obchodziło pierwszy rok swojej działalności. Przez ten czas rozmawiano z mieszkańcami 22 tys. godzin i przyjęto 300 tys. spraw. Oprócz połączeń telefonicznych, uruchomiono również stronę internetową, a nawet mobilną aplikację dzięki czemu sprawę zgłosić można przez portal, czat lub e-mail bez potrzeby wychodzenia z domu. – Centrum „Warszawa 19115” to dla mieszkańców duże ułatwienie i uproszczenie kontaktu z administracją. Dla nas to wiedza o potrzebach mieszkańców, która daje nam możliwość reagowania na zgłaszane problemy i podejmowania odpowiednich decyzji – mówiła Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy. Centrum komunikacji z mieszkańcami „Warszawa 19115” pracuje 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu.

części parku Skaryszewskiego. Prace na zlecenie Zarządu Oczyszczania Miasta zrealizowała firma AG-Complex Sp. z o.o. Remont nawierzchni kosztował 125 tys. zł i objął 1,2 tys. m kw. Remonty kolejnych fragmentów alej parku Skaryszewskiego uzależnione są od dostępności środków finansowych.



Warszawska Rada Seniorów, pełniąc funkcję doradczą i nadzorczą nad realizacją działań programu „Warszawa przyjazna seniorom”, rozpoczęła swoją pracę. Jej pierwsze spotkanie odbyło się 4 listopada w stołecznym ratuszu.



W skład Warszawskiej Rady Seniorów, powołanej 20 października, przez prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz, wchodzi przedstawiciele różnych środowisk: Prezydenta m.st. Warszawy (Ewa Kozdroń), Rady m.st. Warszawy (Olga Johann, Anna Nehrebecka-Byczewska, Michał Szyborski), Komisji Dialogu Społecznego ds. Osób Starszych i Kombatantów (Maria Lehman, Zdzisław Czerwiński) oraz Komisji Dialogu Społecznego ds. Uniwersytetów Trzeciego Wieku (Maria

Godlewska, Stanisław Trzmiel).

5 listopada br. Zarząd Dom Development S.A. oraz zarząd Dzielnicy Targówek dokonali uroczystego otwarcia ulicy Wierniej, centralnie położonej arterii osiedla Wilno, w całości sfinansowanej ze środków Spółki. Koszt inwestycji wyniósł 19,3 mln zł. Dom Development wykonał budowę nowej ulicy Wierniej wraz z pętlą autobusową w rejonie przystanku kolejowego Warszawa Zaczęło-Wilno oraz przebudowę skrzyżowania z ulicą Swojską, wraz z pełnym oświetleniem całości oraz pięcioma przystankami autobusowymi. Przebudowano również sieć ciepłą, umieszczając ją pod ziemią, oraz wybudowano komorę ciepłowniczą, a także wykonano podziemne sieci wodno-kanalizacyjne oraz teletechniczne. Inwestycja obejmowała również budowę zbiorników retencyjnych, oczyszczalni i pompowni wód deszczowych dla całego rejonu osiedla Wilno.

Kwarta Ł I Cmentarza Wojskowego na Powązkach została wpisana do ewidencji grobów i cmentarzy wojennych przez wojewodę mazowieckiego. Jej teren jest w związku z tym prawnie chroniony. Miejsce ma docelowo zostać upamiętnione przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa pomnikiem – mauzoleum. Bliscy pochowanych w dwóch grobach rodzinnych na tym obszarze wykazali wielką wyrozumiałość i chęć współpracy wierząc, że powstanie mauzoleum upamiętniające wszystkie ofiary zbrodni komunistycznych pochowanych na „Łączce”. W województwie mazowieckim znajduje się około 1300 grobów i cmentarzy wojennych (cmentarze,

kwatery, mogiły zbiorowe i indywidualne) – najwięcej w Polsce.

28 października władze województwa podpisały z Bankiem Polska Kasa Opieki S.A. oraz Spółką „Mazowiecki Szpital Wojewódzki Drenica” Sp. z o.o. umowę wsparcia. Jest to zamknięcie montażu finansowego i jednocześnie zielone światło do rozpoczęcia jednej z najważniejszych i największych inwestycji dotyczących lecznictwa psychiatrycznego. Już w 2017 r. pacjenci przeniosą się z XIX-wiecznych pawilonów do nowoczesnego i bezpiecznego szpitala. Wartość kosztorysowa inwestycji to około 177 mln zł. Środki będą pochodzić z emisji obligacji.



Projektowany szpital usytuowany będzie w bardzo zielonej okolicy, otaczać go będzie duży ogród z alejkami spacerowymi i altankami.

Multimedialne ekrany dotykowe, stanowiska odsłuchowe, wirtualny prenter, salka kinowo-konferencyjna, przestrzeń wystawiennicza, punkt informacji turystycznej z infokioskiem – tak wygląda Centrum Informacji Turystyczno-Historycznej w Ossowie, które będzie dostępne dla gości od 15 listopada br. Istotnym punktem programu wizyty w CIH będzie seans filmu „Zwycięstwo 1920”. W filmie wypowiadają się wybitni profesorowie, mieszkańcy Ossowa, rodzina ks. Skorupki. Ich wypowiedzi wzbogacone są o unikalne materiały archiwalne, atrakcyjne animacje i dynamiczne, inscenizowane sceny batalistyczne. CIH znajduje się przy ul. Matarewicza 148, przy Zespole Szkół w Ossowie, wstęp bezpłatny. Budowa Centrum jest wstępem do powstania Muzeum poświęconego Bitwie Warszawskiej.



W dwóch trzynastych gimnazjach ponad 300 uczniów i nauczycieli otrzymało tablety z szybkim Internetem LTE i dostępem do zasobów edukacyjnych. Wszystko za sprawą uruchomienia pilotażowego programu multimedialnej platformy edukacyjnej eTornister. W inauguracji projektu wziął udział Piotr Guział, burmistrz Ursynowa i kandydat na prezydenta Warszawy. Powstały projekt jest pierwszym tego typu.

(ab) (dm) (um) (pap) (wm)

W sobotę 25 października podczas Wielkiej Gali Warszawskiej Izby Przedsiębiorców wręczono nagrody w konkursie WIKTORIA Znak Jakości Przedsiębiorców 2014 – Manager Roku. Jednym z nagrodzonych laureatów został Mirosław Szyber, prezes Centrum Handlowego „Szembeka”. Gratulujemy!



Równą nawierzchnię zyskała część alei obwodnicowej we wschodniej

## § PRAWNIK RADZI

Czytelnicy pytają – radca prawny Marcin Kluś odpowiada.

**Czy istnieje definicja pożyczki pieniężnej? Czy taka umowa pożyczki musi być zawarta na piśmie?**

Zgodnie z art. 720 § 1 Kodeksu cywilnego przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy. Istotą zobowiązania wynikającego z umowy pożyczki jest przeniesienie własności przedmiotu pożyczki z pożyczkodawcy na pożyczkobiorcę i odwrotnie przy zwrocie pożyczki, przy czym przedmiotem zwrotu musi być ta sama ilość pieniędzy.

Dla ważności umowy pożyczki nie jest wymagana szczególna forma. Jednakże umowa pożyczki, której wartość jest wyższa niż 500 złotych, powinna być, dla celów dowodowych, stwierdzona pismem. Konsekwencją niedochowania tej formy są ograniczenia dowodowe podczas ewentualnego postępowania sądowego, w tym niedopuszczalność przeprowadzenia dowodu ze świadków lub z przesłuchania stron na fakt zawarcia umowy. Ograniczenie to nie obowiązuje w następujących sytuacjach: po pierwsze, gdy obie strony zgodzą się na przeprowadzenie tych dowodów, po drugie, w sytuacji, w której konsument żąda przeprowadzenia dowodów ze świadków lub zeznań stron w sporze z przedsiębiorcą, po trzecie, kiedy fakt dokonania czynności uprawdopodobniono na piśmie, po czwarte, gdy obydwie strony nie są przedsiębiorcami.

**Czy dający pożyczkę może odmówić wydania pieniędzy po zawarciu umowy?**

Tak, lecz pod pewnymi warunkami. Zgodnie z art. 721 Kodeksu cywilnego dający pożyczkę może odstąpić od umowy i odmówić wydania przedmiotu pożyczki, jeżeli zwrot pożyczki jest wątpliwy z powodu złego stanu majątkowego drugiej strony. Uprawnienie to nie przysługuje dającemu pożyczkę, jeżeli w chwili zawarcia umowy o złym stanie majątkowym drugiej strony wiedział lub z łatwością mógł się dowiedzieć. Z powyższego należy wywnioskować, że pożyczkodawca może odstąpić od umowy w szczególności wtedy, gdy stan majątkowy biorącego pożyczkę uległ pogorszeniu już po zawarciu umowy. W przypadku sporu, ciężar dowodu tych okoliczności spoczywa na pożyczkodawcy, natomiast pożyczkobiorcę obciąża dowód istnienia przesłanek wyłączających uprawnienie dającego pożyczkę, tzn. wykazanie, że wierzyciel znał w czasie zawierania umowy jego stan majątkowy lub, gdy z łatwością mógł się o nim dowiedzieć.

**Jaki jest termin na zwrot pożyczki? Czy przepisy przewidują jakieś terminy w tym zakresie?**

Strony mogą ustalić termin zwrotu pożyczki w umowie. W tej sytuacji, obowiązkiem pożyczkobiorcy jest, z chwilą upływu tego terminu, zwrot przedmiotu pożyczki, czyli określonej ilości pieniędzy. Jeżeli termin zwrotu pożyczki nie został oznaczony, dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu umowy przez dającego pożyczkę (art. 723 Kodeksu cywilnego).

**Czy od umowy pożyczki pieniądze należy odprowadzić podatek?**

Tak. Zgodnie z Ustawą o podatku od czynności cywilnoprawnych, umowa pożyczki pieniędzy podlega opodatkowaniu. Stawka podatku wynosi 2%. Obowiązek podatkowy w tym zakresie spoczywa na biorącym pożyczkę, a podstawę opodatkowania stanowi kwota udzielonej pożyczki.

Listy i maile można kierować na adres redakcji.....



**MIESZKANIEC**  
CZASOPISMO  
SPOŁECZNO-SAMORZĄDOWE

Redaguje zespół dziennikarzy przy współudziale mieszkańców. **Redaktor naczelny:** Wiesław Nowosielski. **Zdjęcia:** Leszek Pogorzelski. **Redakcja:** ul. Grenadierów 10, 04-062 Warszawa, tel./fax 22 813-43-83, e-mail: redakcja@mieszkaniec.pl, www.mieszkaniec.pl **Wydawca:** P.W.U. „VARIA”, ul. Grenadierów 10, 04-062 Warszawa, tel. 22 810-64-12. **Druk:** „ODDI”. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń, listów i artykułów sponsorowanych (AS) Redakcja i Wydawca nie odpowiadają.

**Nakład:** 42 000 egz.  
Kontrolowany przez Związek Kontroli Dystrybucji Prasy

REKLAMA

www.pis.org.pl

„Po prawej stronie Wisły też jest Stolica”

**Tomasz Koziński**  
Burmistrz Pragi Południe w latach 2002 - 2006

**12** miejsce Lista nr 3

Kandydat do Rady Miasta St. Warszawy

REKLAMA

Już za chwileczkę ulica Ostrobramska pozbędzie się wykopów między Zamieniecką a Grenadierów (mniej więcej na tej długości), a nowe instalacje, chodniki i z pewnością odbudowany trawnik ucieszą mieszkańców. Trawnik dopiero wiosną - jeżeli zamiast tego piachu itp. na rozjeżdżone ciężkim sprzętem trawniki nawiozą świeżej, dobrej ziemi i zasieją trawę. Już za moment (no, może ciut dłużej) ruszymy po zakupy w całkiem nowe miejsca, z nową nadzieją na promocje i dobre ceny. Może w międzyczasie Real z Jubilerskiej zniknie, a zamiast niego pojawi się inny hipermarket. Pierwsze zwiastuny już widać: od kilku tygodni część „reklamówek” ma logo innej marki, niż obecna.

Za kilka dni - wybory, a po wyborach tradycyjne narzekanie „kto ich wybrał?!” bez względu na to, czy dzieje się dobrze, czy źle, a jeśli nawet źle, to czy może lepiej, niż było przedtem? Z jednej bowiem strony „lepsze jest wrogiem dobrego”, ale z drugiej - „nowa miotła lepiej miecie”. Tak czy owak, z narzekania przychodzi tylko niesmak i przeświadczenie, że coś jest nie tak. Lepiej myśleć z awansu.

zanim się zdecyduje, na kogo oddać głos. Warto się do tego przygotować pamiętając, że ostatecznie i tak decyduje większość.

Niebawem spadnie śnieg. Będzie cicho, biało, migotliwie, ale i tak nie wszystkim się to spodoba. Bo ślisko, bo mokro i niebezpiecznie. A jednak - pięknie. W każdym



razie lepsze to, niż plucha i jesienne błoko. Co prawda w tym roku jesień mamy naprawdę wyjątkową, ale bywało różnie i jeszcze może być różnie. Cieszymy się tym, co jest.

Z tym cieszeniem się nie jest prosto. Dobrze, że zalatali (już nie kostką) dziurę na Łukowskiej, na której jęczały resory każ-

dego autobusu bez wyjątku, o osobówkach i dostawczakach nie wspominając. Grzebali, pracowali, na koniec pokryli asfaltem i pojechali. Jednak chyba źle skontrolowano tę pracę, bo po „naprawie” nadal jest nierówno, a dołek jest mocno odczuwany przez przejeżdżających. W dodatku drogowcom udało się „wyprodukować” dodatkowy dół tuż przy krawężniku, w którym zbiera się woda w deszcz i można trenować efektywne fontanny spod prawego koła. Czyli - dziura była i nie ma jej, choć jakby nadal jest. Plus fontanna. Naprawa zrobiona, ale też nie jest zrobiona. Ale robotę ktoś uprawniony odebrał, pieniądze wykonawcy wypłacono. Najwyraźniej ten, kto płacił, tędy nie jeździ. Ani samochodem, ani autobusem.

Za sobą mamy Święto Niepodległości. Trudno sobie wyobrazić, jak żyły pokolenia Polaków pod zaborami. Niepodległość jest, nie wszystkim się podoba. Cóż, niezalutana dziura jest gorsza od zalutanej byle jak, a nowy „Szembek” zachwyci, choć nostalgia za starym bazarem pozostanie...



WYBORY - WIELOGŁOWY NA PREZYDENTA!

Wybory za kilka dni. Na kogo tu zagłosować? Tego oczywiście nie powiem, bo choć mam swoje preferencje, nie wypada mi uprawiać propagandy wyborczej. Chętnie jednak (i lekko żartobliwie) podsumuję kampanię wyborczą (bez nazwisk, a używane przeze mnie w dalszej części słowo „kandydat” może oznaczać zarówno mężczyznę, jak i kobietę).

Widać, że kandydaci na prezydenta Warszawy odrobili lekcję z PR i nieobca jest im sztuka uwodzenia wyborców. Jeden nawet obiecuje, że jak wygra, to na stanowisku prezydenta będzie się zachowywał jak na pierwszej randce - cokolwiek miałoby to znaczyć, drugi, że będzie słuchał warszawiaków jak cesarz Franciszek Józef - dwa razy w miesiącu od rana do wieczora będzie przyjmował interesantów.

Wszyscy dużą wagę przywiązują do komunikacji. Jeden obiecuje, że będzie darmowa, licząc na to, że ściąganie w ten sposób do Warszawy podatników, którzy tu pracują i mieszkają, ale placą podatki gdzie indziej (sam też tak robi). Ale czy oni wszyscy na pewno jeżdżą tramwajami i autobusami? Drugi zapowiada, że będziemy jeździć komunikacją miejską częściej i szybciej, i chce wyznaczyć w tym celu buspasy wszędzie, gdzie się da, budować wielopoziomowe skrzyżowania, kolejkę naziemną na ul. Pułaskiej - szynową, chociaż gondolowa też nie jest nierealna. Na pytanie, jak ma się zmieścić ruch szynowy przy ulicy, gdzie jest kilka wiaduktów, odpowiada rozbrajająco, że nie jest inżynierem. „Rzucam pomysł, nie gotowe rozwiązanie”. Kiedyś mówiono: „Ja rzucam myśl, a wy go łapcie”. Trzeci chce wpuścić na buspasy także motocykle, skutery i samochody, które wożą trzech i więcej pasażerów, (jak to wyegzekwować, nie mówi) oraz zapowiada uproszczenie przebiegu linii tramwajowych. Miałyby jeździć tylko ze wschodu na zachód albo z północy na południe, bo podobno tak będzie taniej (i pewnie wreszcie byłby jakiś porządek!).

Wszystko ma być tańsze niż teraz. Jest kandydat, który obiecuje warszawiakom złotówkę za godzinę parkowania (dziś 3 zł i są kłopoty ze znalezieniem wolnego miejsca) i wielopoziomowe parkingi. Jest taki, który zapowiada rozszerzenie Karty Warszawianka na punkty usługowe, spożywcze i gastronomiczne prowadzone przez warszawiaków dla warszawiaków oraz wprowadzenie do obiegu złotego warszawskiego, w którym ceny - w lokalnych sklepach i firmach - byłyby niższe niż w złotych polskich. Jeszcze inny obiecuje bezpłatne miejsca w żłobkach i przedszkolach dla wszystkich dzieci. Ma nie być bezdomnych. Jeden kandydat obiecuje zbudować 5 tys. mieszkań komunalnych w 4 lata. Inny - pomóc osobom, które spłacają kredyt mieszkaniowy. Jeszcze inny - uwłaszczenie lokatorów mieszkań komunalnych za 10% ich wartości. Ma nie być eksmisji na bruk.

Wśród obietnic kandydatów jest też uwłaszczenie działkowców, legalizacja wszystkich altan działkowych, zamiana (uchwałą) wieczystego użytkowania na prawdziwą własność, likwidacja straży miejskiej i powołanie na jej miejsce straży obywatelskiej, wydłużenie czasu pracy urzędów (byłoby czynne w godz. 7-19), zmniejszenie liczby urzędników, budowanie metra szybciej i taniej niż dzieje się to obecnie, zlikwidowanie służbowych samochodów i przetrucenie się na rowery i komunikację miejską, wydzielenie stref wolnych od zakazu spożycia piwa, np. na Polu Mokotowskim, nad Wisłą. Wszyscy kandydaci obiecują, że będą się kierować opiniami mieszkańców, rozwiążą problem dekreту Bieruta. Ma być mniej podatków, a inwestycje drogowe nie będą utrudniały ludziom życia. Kiedy się to wszystko czyta, na sercu robi się błogo. Okazuje się, że w Warszawie nie ma rzeczy niemożliwych do wykonania. Gdyby tak można było posadzić na fotelu prezydenta wszystkich kandydatów jednocześnie, prezydenta wielogłowego (albo Wielogłowego)? Mielibyśmy w stolicy istny raj. Pomarzyć dobra rzecz, ale musimy niestety zejść na ziemię i zagłosować na tego z kandydatów - i to jest moja jedyna rada - którego znamy i który daje rzetelną gwarancję, że zrobi to, co obiecuje, nawet jeśli obiecuje mniej niż inni. Serdecznie zachęcam do tego Prażan.

Marek Borowski  
Senator warszawsko-PRASKI

Co tam panie na Pradze...

- Ale pogoda, co?
- Jak nie w listopadzie... Wymieniając te uwagi panowie Eustachy Mordziak, kupiec bieliźniany z bazaru Szembeka i jego kolega, Kazimierz Głównka, uściśnili sobie ręce krótko, po męsku.
- A tak ogólnie, co słychać?
- To, co widać mniej więcej.
- A wie pan, panie Eustachy, musiałem tu wpaść któregoś piątku i powiem panu, że bazar był inny niż zawsze. Kupcy odwiedzali się nawzajem, papieroski na środku alejek popalali, gwar, śmiech. Zupelnie jak w tym samolocie do Madrytu.
- Jakim samolocie?... A tym, co te lepsze państwo leciało...
- Owszem, w piątek, zwłaszcza w drugiej połowie dnia, większy luzik jest. Wie pan - człowiek cały tydzień waży, kroci, liczy, to odreagować musi. Ale, żeby na bazarze takie rzeczy, jak w tym samolocie, to nie. Pić też trzeba umieć...
- Co racja, to racja, przyzna pan jednak, że jak się jest na świeczniku, że tak powiem, to trzeba się zachowywać, a nie stewardessę szarpać.
- A ja to nawet rozumiem, ludzka rzecz. Weź pan nas, kupców - jak ludzi pełno, kupują, pieniądze wydają, to człowiekowi się wydaje, że tak będzie zawsze, że nic, tylko kasiorę będzie kosil. Mimo woli hardziej, więc królem świata, za przeproszeniem, się czuje. To co dopiero kobitki posłów PiS? Zwłaszcza, jak sobie w palnik dadzą. I to mnie nie razi, razi mnie to, że jednak ludzie na poziomie powinni wiedzieć, jak z ambarasu z twarzą wyjść. A oni, że to tylko nieporozumienie towarzyskie.
- Ładne mi nieporozumienie, kiedy pilot awaryjnym lądowaniem grozi. Są sytuacje oczywiste i wtedy nie ma co kombinować. Jak w tym dowcipie: Na chicagowskiej plaży z mocno zamglonymi

STANDARDY

- oczami Szafranowicz szepcze do ucha pani Goldbergowej jednoznaczne propozycje.
- Chwilowo - rzecze pani Goldbergowa - niech się pan, panie Szafranowicz, uda do jeziora i zanurzy w wodzie, żeby ludzie nie widzieli, o czym rozmawiamy... I o to chodzi w sytuacjach towarzysko niezręcznych - trzeba w odpowiednim momencie „udać się do jeziora”.
- A swoją drogą, to ciekawe, że doprowadzili aż do takiej afery. Na co dzień, to oblatani ludzie są, ciągle wśród dziennikarzy, ciągle mówią, usta im się nie zamykają...
- Żony?
- Nie, ich mężowie. Posłowie, znaczy się. Na każdy temat mają do wypowiedzenia milion słów; znają się na samolotach, na zwrótnicach kolejowych, na jabłkach... A już o tym, panie Kaziu, jak dzieci się robi, to potrafią mówić nieustannie.
- Tylko, że parlament, to takie miejsce, gdzie potrzeba wypowiedzenia się jest naturalna.
- Ale my tylko na tym cierpimy, bo jedzie taki jeden z drugim do tej Brukseli, spotyka takich samych mądrali z Francji, Hiszpanii, czy innego Cypru i jak się wezmą za tworzenie prawa, to chroni nas panie Boże.
- Jednak jakiś porządek w tej Europie musi być. Jakies wspólne standardy, za przeproszeniem.
- Wie pan, co - dziesięścioro przykazań ma 279 słów. Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych 300 słów... A Dyrektywa Unii Europejskiej w sprawie przewozu cukierków karmelkowych 25 911 słów. To ja panu nie powiem, gdzie ja mam te standardy, bo tu jest bazar, a nie samolot do Madrytu z posłami i ich żonami.

Szaser

REKLAMA

REKLAMA

EWA KRAWCZYK

kandydatka do Rady Miasta st. Warszawy z Dzielnicy Praga Południe

W RADZIE MIASTA chcę się zająć organizacją: **Nasza Praga, nasze decyzje**

- międzyresortowego systemu wsparcia osób niepełnosprawnych od urodzenia, po godną, niezależną jesień życia;
- działalności, która ma na celu aktywizację seniorów i wykorzystanie ich potencjału w pracy na rzecz innych;
- przeciwdziałania bezrobociu (szczególnie wśród młodych osób, po 50 roku życia i grup społecznie wykluczonych);
- ochrony małych warsztatów rzemieślniczych oraz małych i średnich przedsiębiorców;
- edukacji - urealnieniem budżetów szkół i placówek oświatowych i przyjęcia, że wydatki te są inwestycją w kapitał ludzki a nie kosztem.

Mam za sobą 25 lat pracy w organizacjach pozarządowych, 9 lat pracy dla m.st. Warszawy.

Aktualnie jestem założycielem i członkiem zarządu Fundacji „Pomóż Innym” [www.facebook.com/FundacjaPomozInnym](http://www.facebook.com/FundacjaPomozInnym)

**PIERWSZA KOBIETA NA LIŚCIE** Więcej o mnie na stronie [www.ewakrawczyk.hi.pl](http://www.ewakrawczyk.hi.pl)

Z BEZPARTYJNEGO BLOKU WARSZAWSKIEJ WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ MIEJSCE NR 2

PO PIERWSZE MIESZKAŃCY WARSZAWY

Sfinansowano z komitetu wyborczego Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej

Jako dzieciak bardzo lubił malować. I pewnie dlatego marzył o karierze malarza artysty. Chciał nawet zdawać do liceum plastycznego. Ale rodzice stanowczo się temu sprzeciwili. Wymyślił więc opcję seminaryjną.



– Miałem wujka misionarza, może dlatego się na to zdecydowałem. Ale tak naprawdę miałem z seminarium tyle wspólnego, że mieszkalem z seminarzystami. Chodziłem po prostu do liceum przy seminarium. Ale po pół roku sobie odpuściłem – zdradził Tomasz Kot (lat 37).

Po seminarium trafił do żeńskiej klasy ogólniaka. I to właśnie w liceum zainteresował się aktorstwem. Dzięki swojemu poloniście odkrył teatr. I to właśnie teatr okazał się miłością od pierwszego wejrzenia. Młody Tomek zwariował na jego punkcie. I chociaż maturę zdał

dopiero za drugim podejściem, bez problemu dostał się do krakowskiej Wyższej Szkoły Teatralnej.

A dlaczego właśnie aktorstwo? Zdecydował się na nie, bo to zawód, w którym można fantazjować. A w wyobraźni można przecież wszystko: zbudować własne królestwo, ustanowić własne prawo, a nawet własną religię. Był zdeterminowany i zdobył indeks szkoły teatralnej. A kiedy ją kończył, postawił sobie za cel zagrać w: filmie, teatrze, serialu, teatrze telewizji. Nawet nie przypuszczał, że plan ten zrealizuje tak szybko. Dziś trudno jest wyobrazić sobie kino bez pana Tomasza.

Debiutował na scenie Centrum Sztuki Teatru Dramatycznego w Legnicy w przedstawieniu „Panna Tutli-Putki”. W tym samym teatrze wystąpił z monodramem „Edzio”. Był tytułowym bohaterem „Hamleta, Księcia Danii”. W czasie studiów wystąpił również w przedstawieniu Teatru Telewizji pt. „Wybór”. Zagrał także w „Balladzie o Zakaczwawiu”. Po ukończeniu szkoły w 2001 r. związał się z Teatrem Bagatela w Krakowie. Pierwsze nagrody posyłały się na niego już w 1996

roku. A później było jeszcze lepiej. Jego kariera nabrała błyskawicznego tempa. Na szklanym ekranie pojawił się po raz pierwszy w 2005 roku w biograficznym filmie „Skazany na Bluesa” Jana Kidawy Błońskiego. Historia wokalisty i lidera legendarnego zespołu Dżem, Ryśka Riedla przypadła widzom i krytykom do gustu. Po tym filmie dla odmiany zaczął pojawiać się także w komediach np. „Testosteron” oraz „Dlaczego nie!”. Poza filmami znany jest przede wszystkim ze swoich ról serialowych. Sporą popularność przyniosła mu również rola producenta filmowego Makska Skalskiego w komediowej produkcji telewizyjnej „Niania”, zagrał również w takich serialach jak „Całkiem nowe miódowe lata”, „Camera Cafe”, „Wiedźmy”, „Kryminalni” czy „Na dobre i na złe” oraz „Hela w opałach”.

Wielu zastanawia się, jak to możliwe, że mężczyzna z takim podejściem do show biznesu zaszedł aż tak daleko. W końcu obraca się w świecie, w którym liczy się nie tylko talent. W dzisiejszych czasach o rolach decydują również bywanie i dobre układy. A nie da się ukryć, że pan Tomasz rzadko bywa na salonach. Nie lubi tego i nie jest mu to do niczego potrzebne. Swoją wolny czas woli spędzać z rodziną lub z... przyjaciółmi.

– Niektórzy uważają

mnie za dziwolągą, bo zamiast imprez i lansowania siedzę w domu z dziećmi i żoną. Znam swoje priorytety, wiem, na którą półkę odłożyć mniej ważne sprawy i nie mam wątpliwości, co do swojej życiowej roli – zdradza pan Tomasz.

Do ukochanej żony Agnieszki, 7-letniej córki Blanki, oraz 3,5-letniego syna Leona stara się jak najszybciej wracać z prób lub planu filmowego. Zawsze śpieszy się na obiad do domu na warszawskim Zaciszu. Mieszka tu od 2008 roku. Na studiach i po studiach mieszkał bowiem w Krakowie przez osiem lat, a po przeprowadzce do Warszawy na Mokotowie. Ale to Zacisze polubił najbardziej. – To jest takie dziwne miejsce, że jesteś w mieście, ale trochę już jakby poza miastem. Mijasz bloki, centra handlowe, zjeżdżasz z Radzywińskiej i jesteś na skrawku ziemi z domkami, gdzie, kiedy akurat się nie ścigają, to jest cicho i fajnie. Wszystkie poprzednie miejsca były takie przelotne a tu czuję, że mogę zapuścić korzenie. Nie wiem czy będziemy tu mieszkać za 20 czy 25 lat, ale dopóki dzieci będą chodzić do szkoły zapewne tak. Tak polubiłem tę okolice, że w czasie ostatnich wakacji w Hiszpanii trochę z nudów, trochę z tęsknoty nakręciłem film o Zaciszu – zdradził aktor.

Teraz, aktor znowu ma swoje pięć minut. Na tego-

rocznym festiwalu filmowym w Gdyni otrzymał Złotą Lwy za najlepszą rolę męską. W filmie „Bogowie” Łukasza Palkowskiego zagrał profesora Zbigniewa Religę. Zrobił to brawurowo. – To było wyzwanie. Poczułem to, gdy po raz pierwszy poszedłem do szpitala i zobaczyłem pracę kardiochirurgów... nagle istnieją w sytuacji, w której nie ma miejsca na błędy, jest za ciasno na emocje, żarty się kończą. Do tego doszła sama osobowość profesora Religi i... zniknąłem w tym. Historia okazała się tak duża i mocna, że pozostało mi tylko schylić głowę i w skupieniu wykorzystać sto procent swoich możliwości, by oddać temat. Na planie „Bogów” zostawiłem kawalek serca – powiedział aktor.

W branży nie ma reżysera, który nie chciałby z nim pracować. I nie jest to tylko legenda, bo aktor znowu jest na planie. Tym razem pracuje nad filmem „Życie jest piękne” Macieja Migasa, którego scenariusz opiera się na życiorysie aktora Tomasza Szymkowskiego. Jest to produkcja, która jak zapowiadają twórcy ma zapisać się w pamięci widzów na zawsze. Wiedząc jak utalentowanym aktorem jest pan Tomasz – możemy być pewni, że tak właśnie będzie. Nie raz pokaże nam jeszcze, co oznacza aktor-ka ekstraklasa!

(ad)

REKLAMA

REKLAMA



## Warszawa to ludzie Sebastian WIERZBICKI

KANDYDAT NA PREZYDENTA WARSZAWY



BIURO REKLAMY „MIESZKAŃCA”

04-062 Warszawa, ul. Grenadierów 10  
e-mail: redakcja@mieszkaniec.pl

tel./fax 22 813-43-83, 22 810-64-12  
www.mieszkaniec.pl

# 220. ROCZNICA RZEZI PRAGI

TEGOROCZNE UROCZYSTE OBCHODY 220. ROCZNICY RZEZI PRAGI PATRONATEM HONOROWYM OBJĄŁ PREZYDENT RP BRONISŁAW KOMOROWSKI I JEGO EKSCYLENCJA ORDYNARIUSZ DIECEZJI WARSZAWSKO-PRASKIEJ ABP HENRYK HOŚER.



Uroczystość w Katedrze Diecezji Warszawsko-Praskiej pw. Św. Michała Archanioła i Św. Floriana Męczennika zorganizowana była wspólnie przez Radę i Za-

rząd Dzielnicy Pragi-Północ m.st. Warszawy przy udziale Kurii Diecezjalnej. Wśród zaproszonych gości udział wzięli: w imieniu Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, Jego doradca Minister Kancelarii prof. Tomasz Nałęcz, przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, hierarchowie Diecezji Metropolitalnej Warszawskiej z ul. Miodowej i Metropolii Prawosławnej, parlamentarzyści Sejmu i Senatu, radni Rady m.st. Warszawy, dzielnic oraz burmistrzowie.

wa procesja wyruszyła – jak co roku – z dziedzińca katedralnego, przez Plac Weteranów 1863 roku, Aleją Solidarności, do Jagiellońskiej do miejsca, gdzie znajduje się Krzyż Pamięci Ofiar Rzezi Pragi 1794 roku. Były poczty sztandarowe i wieńce – w asyście Straży Miejskiej i harcerzy ZHP, procesja hierarchów i księży Kościoła Katolickiego obu warszawskich Diecezji oraz hierarchów Metropolitalnego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Za nimi szli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz mieszkańcy.



## Pędzelkiem MIESZKAŃCA

Jacek Frankowski



## UCZĄ PRZYJAŹNI I ŻYCZLIWOŚCI

PRZEDSZKOLE NR 392 IM. „WRÓBELKA ELEMELKA” OBCHODZI W TYM ROKU TRZYDZIESTOLECIE SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI. TO DOBRY CZAS DO REFLEKSJI I PODSUMOWAŃ.

– To przedszkole z najlepszego rocznika na świecie, bo jest to mój rocznik. Jesteśmy równolatkami. Cieszę się, że możemy współpracować, bo za każdym razem, gdy się spotykamy pani dyrektor tak pięknie, z taką miłością, odpowiedzialnością mówi o dzieciach, swoich współpracownikach, o rodzicach i ich potrzebach, i ja się wiele za każdym razem uczę. To dla mnie wielki zaszczyt i radość, że współpracujemy – stwierdziła pełnomocnik wojewody mazowieckiego Izabela Siander.

Placówka przy ul. Afry-

kańskiej 14A powstała w 1984 roku dzięki wspólnej inicjatywie mieszkańców osiedla Kępa Goławska. Spółdzielnia „Osiedle Młodych”, nie mogąc znaleźć wykonawcy na tak potrzebną w tym rejonie miasta placówkę wychowawczą, przystąpiła do wznoszenia budynku przedszkola własnymi ekipami z zakładu budowlanego. Zbudowane własnymi siłami spółdzielców osiedlowe przedszkole zostało przekazane władzom oświatowym do zagospodarowania jesienią 1984 roku.



– Chciałbym podziękować panu prezesowi spółdzielni, gdyż przedszkole znajduje się pod dobrą opieką – podkreślił wiceburmistrz Pragi-Południe Jarosław Karcz.

– Przez dwadzieścia lat byliśmy państwowym przedszkolem, a od dziesięciu lat jesteśmy przedszkolem spółdzielni, która bardzo o nas dba – podkreśliła Ewa Janowska, dyrektorka przedszkola od 2003 roku. – Pierwszym dyrektorem przedszkola wyłonionym w drodze konkursu została pani Krystyna Matjaszko, która sprawowała ten urząd przez dziewiętnaście lat. Z wielką starannością i zaangażowaniem budowała zespół, urządziła pomieszczenia przedszkolne i ogród. Zbudowała solidne fundamenty pod przyszłą jakość pracy placówki.

Od 2007 roku przedszkolu patronuje Wróbelk Elemelek. Ten niepozorny i prostoduszny ptaszek, bohater opowiadań Hanny Łochockiej jest codziennym towarzyszem dzieci w zdobywaniu nowych doświadczeń, uczy je przyjaźni, życzliwości i umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach.

Na jubileuszowej uroczystości nie brakowało wielu ciepłych słów pod adresem dyrekcji i personelu ze strony licznie zgromadzonych gości. Wiele entuzjazmu wywołały też występy najmłodszych gorąco oklaskiwane przez publiczność. Wszyscy życzyli Jubilatowi wielu dalszych sukcesów pedagogicznych, do których przyłącza się również redakcja „Mieszkańca”.

Anna Krzesińska

REKLAMA

„Gdybym mieszkał na Pradze to głosowałbym na Jakuba”  
Janusz Krzesiński

Jakub Marcin Opara

lista PiS, miejsce 2

Kandydat do Sejmiku woj. Mazowieckiego

WARSZAWSKA WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

Klaudia SIENKIEWICZ

KANDYDATKA DO RADY DZIELNICY PRAGA POŁUDNIE

Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Aplikantka adwokacka. Mieszkańca Pragi Południe od urodzenia.

miejsce 3

Bezpieczny i przyjazny Gość

KKW SLD Lewica Razem

miejsce na liście 3

Leszek MIZIELIŃSKI

SLD LEWICA RAZEM

LISTA nr 6

KANDYDAT DO RADY MIASTA STOLECZNEGO WARSZAWY Z PRAGI POŁUDNIE

KKW SLD Lewica Razem

KANDYDAT DO RADY DZIELNICY PRAGA POŁUDNIE

Krzysztof WZOREK

„PRAGA, JAKIEJ PRAGNIEMY!”

- BEZ DYKTATU DEWELOPERÓW
- BEZ OKRADANIA PRZEZ TZW. „BYŁYCH WŁAŚCICIELI”
- Z DZIAŁKAMI DLA DZIAŁKOWCÓW

WWW.KRZYSZTOFWZOREK.PL

1 miejsce na liście

SLD LEWICA RAZEM



## ŚMIESZKANIEC

Na lekcji języka polskiego pani pyta Jasia:  
- Jak nazywają się mieszkańcy Warszawy?  
Jasiu rozczłony:  
- Zwariowała pani?! Skąd mam wiedzieć?  
Toż to ponad półtora miliona ludzi!

\*\*\*

Ojciec pyta syna:

- Co robiliście dziś na matematyce?  
- Szukaliśmy wspólnego mianownika.  
- Coś podobnego! Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika! Że też nikt go do tej pory nie znalazł...

\*\*\*

Pijany facet wraca do domu. Żona zaczyna awanturę i wymownie pokazuje palcem na zegarek. Na co mąż odpowiada:  
- Zegarek? Pffff! Wielkie halo! Jak mój ojciec wracał do domu, to matka na kalendarz pokazywała!

Wesoły Romek



## RADY WUJKA STASZKA

Każdy z nas ma w domu lodówkę. Każdy również chciałby, aby po jej otworzeniu zmył powonienia przygotował go o cieknięcie ślinki. Drogi czytelniku, te rady z pewnością pomogą ci utrzymać w lodówce przyjemny zapach.

1 Sery, wędlina i owoce pakowane są najczęściej w folię, a ona z kolei przyspiesza proces psucia się żywności. Warto więc te artykuły spożywcze z folii wyjąć i przełożyć np. do jakiegoś pojemnika, wyścielanego papierem śniadaniowym, który pozostanie otwarty.

2 Surowe mięso jest źródłem bakterii, dlatego też pamiętaj o tym, aby izolować je od pozostałych produktów i nie trzymać w lodówce dłużej niż jeden dzień. Skoro nie jest ci potrzebne od razu to przecież można je zamrozić, prawda?

3 Trzymasz jajka w papierowych wytłoczkach, tak jak je zakupiłeś? Czas to zmienić! Opakowania te są źródłem bakterii, więc jak najszybciej się ich pozbydź, a jajka trzymaj w lodówce w specjalnie przeznaczonym do tego miejscu (półeczka z dziurkami). Nieprzyjemne zapachy skutecznie neutralizuje również przekrojona cytryna bądź kawa mielona, a zatem zadбай, by na dolnej półce lodówki na spodeczku pojawił się któryś z tych produktów.

## ZAJRZYJMY DO KUCHNI

DZIŚ DYNIOWE PRZYSMAKI DLA NAJBARDZIEJ WYBREDNYCH.



SAŁATKA Z DYNIA, SOCZEWICĄ I RUKOŁĄ

Do przygotowania winegretu balsamicznego będą ci potrzebne następujące składniki: 1/2 łyżeczki posiekanej papryczki chili, 1 łyżeczka miodu, 1 łyżka sosu sojowego, 2 łyżki octu balsamicznego, 4 łyżki oliwy z oliwek oraz 1 posiekany ząbek czosnku. Umieść wszystko w miseczce i wymieszaj. Zieloną soczewicę (1/2 szklanki) wypłucz i wsyp do garnka. Po dodaniu soli, pieprzu i oliwy z oliwek zagotuj do miękkości - 20 minut. Około 500g dyni (umytej, obranej i wypestkowanej) pokrój w kostki wielkości około 1 cm. Następnie kawałki dyni umieść na sitku służącym do gotowania na parze. Gotuj przez 7 minut od zagotowania się wody. Przypraw solą, pieprzem i dodaj 3-4 łyżeczki orzechów pinii oraz pęczek rukoli. Wymieszaj z soczewicą. Następnie polej winegretem balsamicznym i jeśli chcesz lekko okraś kozim serem.

PLACKI Z DYNI I CUKINII

Zetrzyj na tarce cukinię (1 szklanka) i dynię (2 szklanki) oraz niewielką cebulkę. Dodaj łyżkę mąki ziemniaczanej oraz następujące przyprawy: 1/3 łyżeczki mielonego imbiru, kurkumy oraz słodkiej papryki. Dosyp trochę pieprzu i odrobinę posiekanej papryczki chili. Do wszystkiego dodaj jedno jajko. Z posiadanej masy formuj niewielkie placki i nakładaj je potem na rozgrzaną patelnię z olejem. Smaż na złoty kolor (po obu stronach) doprawiając solą. Zdjęte z patelni placki odłóż na chwilę na papierowy ręcznik - to odsączy je trochę z tłuszczu.

NAPÓJ Z DYNI

Nagrzej piekarnik do 200°C. Brytfankę do pieczenia wyłóż folią aluminiową. 200g dyni pokrój w kostki i poukładaj je na brytfance przeciętą stroną do dołu. Dolej odrobinę wody i piecz aż dynia będzie miękka (około 1 godziny). Gdy gotowe odstaw dynię, aby przestygła a potem obierz ją ze skóry, wyskrob nasioną i zetrzyj. Otrzymane puree przechowuj w lodówce. Następnie w blenderze umieść 1/2 banana i zalej go 1/2 szklanki soku z winogron oraz mlekiem kokosowym (250ml). Do wszystkiego dodaj wcześniej zrobione, schłodzone już puree. Dosyp 1/2 łyżeczki cynamonu, 1/2 łyżeczki imbiru w proszku, 1 łyżkę soku z cytryny oraz 1-2 łyżki cukru trzcinowego. Miksuj dwie minuty. Gładki koktajl wlej do szklanek - możesz przyozdobić go np. bitą śmietaną.

Smakosz



## WARTO WIEDZIEĆ

Perły. Każdy z nas na pewno zna je z biżuterii, jednakże poza tym, że kojarzą nam się małżami mało kto potrafi dokładnie powiedzieć jak powstają. Motyw małży skrywającej w sobie skarb w postaci bezcennej perły jest wszystkim z pewnością znany z książek, bajek, filmów. Skąd jednak owa perła się tam wzięła? Cóż... istnieje na ten temat wiele rozmaitych teorii, jednakże prawdziwa i powszechnie akceptowana głosi, że perła powstaje w małży w wyniku przedostania się do jej wnętrza ciała obcego. Najbardziej popularna jest historia z ziarenkiem piasku, jednakże takim ciałem obcym może być również komórka jakiejś rośliny lub zwierzęcia, bądź np. odprysk muszli. W miejscu dostania się tzw. nieproszonego gościa powstaje zagłębienie, które zasklepia się wokół obcego ciała. W ten oto sposób powstaje woreczek perłotwórczy, który wnika w nabłonek płaszczka uruchamiając reakcje obronne organizmu małży. Tak oto dochodzi do produkowania substancji perłowej otaczającej ciało obce w celu odizolowania go od reszty organizmu. Ta twardniejąca i grubiejąca otoczka to właśnie perła.

Ciekawski

## H O R O S K O P

Baran 21.03-21.04

Dobre samopoczucie zmotywuje cię do pracy. Przytożysz się do niej jak nigdy wcześniej, a to z kolei przełoży się na bardzo zadowalające efekty. Szef będzie zdumiony. W życiu prywatnym będzie trochę mniej czasu, ale to pozwoli ci bardziej docenić każdą chwilę wytchnienia i możliwość spotkania się ze znajomymi bądź rodziną.

Byk 22.04-21.05

Przed tobą czas pełen szczęścia. Znajdowanie pieniędzy na ulicy, udawanie się rzeczy, które nigdy wcześniej nie wychodziły...to tylko niektóre z pozytywnych niespodzianek czekających na ciebie w najbliższych dniach. Byk w tym okresie będzie w czepku urodzony...może warto to wykorzystać i wybrać się na jakąś loterię bądź wziąć udział w konkursie?

Bliznięta 22.05-21.06

W tym czasie wykazesz się olbrzymią empatią. Kilku twoich znajomych może na tym skorzystać gdyż poczują, że tylko ty jesteś w stanie zrozumieć ich problemy. Pamiętaj jednak, że skupianie się na sprawach innych może spowodować odwrócenie uwagi od własnych problemów osobistych lub zawodowych. A niektórych rzeczy z pewnością lepiej nie bagatelizować...

Rak 22.06-22.07

Brak samodyscypliny w sprawach zawodowych może przerodzić się w poważne zaległości. Jeśli nie chcesz zwałć sobie wszystkiego na głowę i na ostatnią chwilę, to lepiej dobrze zaplanuj wszystkie działania. W sprawach prywatnych czeka cię kilka przyjemnych zawirowań, dzięki czemu, uśmiech na pewno zagości na twojej twarzy...i to na bardzo długo.

Lew 23.07-23.08

Doskonale rozplanowanie obowiązków sprawi, że poświęcisz sobie dużo wolnego czasu. W sprawach zawodowych nic cię już nie zaskoczy, a w życiu prywatnym wreszcie będzie można skupić się na czymś, co od dawna trzeba zrobić. Zdrowie będzie ci dopisywać, więc może warto zastanowić się nad uprawianiem jakiegoś sportu?

Panna 24.08-23.09

Ogarnie cię szal zakupów! W tym okresie w niewytłumionym tempie będziesz roztrzącać pieniądze na prawo i lewo. Zakupy bez wątpliwości będą udane, co przełoży się na znakomity humor, jednak odbije się to na twoim portfelu. Jeśli chcesz cokolwiek zaoszczędzić lepiej poproś kogoś zaufanego o przechowanie zbędnej kasy. W pracy nie myśl o zakupionych rzeczach tylko skupiaj się na powierzonych zadaniach. Nie chcesz chyba, aby szef uznał cię za niekompetentną osobę?

Waga 24.09-23.10

Jesiennie dni sprawiają, że zaczniesz wspominać minionie upalne lato. Miło jest żyć przeszłością jednakże pamiętaj, aby skupiać się też na teraźniejszości. Współpracownicy i bliscy liczą na ciebie - masz wiele ważnych spraw do załatwienia i nie możesz zawieść. Jesienna chandra wydaje się być słabym usprawiedliwieniem, prawda?

Skorpion 24.10-23.11

Jesteś w świetnej formie. Będzie to zatem doskonały czas, aby wspiąć się na wyżyny, jeśli chodzi o sukcesy w pracy. W życiu prywatnym, zarówno w finansach jak i w miłości, bez zmian. Będzie to dobry okres, aby wolny czas poświęcić sobie. Może pora obejrzeć od dawna odkładane filmy lub przeczytać którąś z kupionych dawno temu książek?

Strzelec 24.11-22.12

W tym okresie dbaj o zdrowie! Twoja podatność na wszelkiego rodzaju choroby będzie zwiększona. Nie przemęczaj się, nie zabieraj pracy do domu, a jeśli gorzej się poczujesz to zwyczajnie odpuść i weź dzień wolnego. W domowym zaciszu siedząc w ciepłych kapciach, popijając gorącą herbatę - odpocznij. Humor poprawi ci twoja druga połówka, na którą przecież zawsze możesz liczyć.

Koziorożec 23.12-20.01

Zapowiada się ciężki okres w pracy. Ubieraj się ciepło, gdyż przeziębienie nie pomoże ci w natłoku obowiązków. W wolnych chwilach na poprawę nastroju możesz odwiedzić ze znajomymi ulubioną restaurację lub pub. Dobrym pomysłem może okazać się grupowe karaoke. Zabaw się i wydaj trochę pieniędzy - w ramach zdrowego rozsądku oczywiście.

Wodnik 21.01-19.02

Zawsze pomagasz bliskim i wspierasz ich dobrą radą. Będzie to jednak czas, kiedy ty będziesz potrzebować ich pomocy. Nie bój się zwierzyć bądź poprosić ich o pomoc. Każdy ma trudne chwile, z którymi nie jest sobie w stanie sam poradzić. W pracy twój szef może mieć huśtawkę nastrojów, więc lepiej sumiennie rób swoje i zaniechaj się nie wychylać, a na pewno każdy będzie zadowolony. W tych dniach czeka cię też kilka przyjemnych niespodzianek...

Ryby 20.02-20.03

Będzie to dla ciebie okres miłosnych rozterek. Kierować się będziesz głosem serca, ale pamiętaj, że czasami dla własnego dobra, warto jest posłuchać również rozumu. W sprawach finansowych będzie na tyle stabilnie, że wskazane jest pozwolić sobie na jakieś większe i nieco droższe przyjemności... oczywiście zaraz po długo planowanej imprezie ze znajomymi.

Astrolog

## Krzyżówka Mieszkańca Nr 23

uczucie zniechęcenia	smaczne w miodzie	pojecha oja	odgłos gotowania	co cztery lata przestępny	stojąca woda	kara dla kierowcy zły los	surowa potrawa
	13		uczestnik szkolenia szal z piór				
bryła geometryczna	roślina ze strakami broń kawalerii		lata bez napędu				
				wojskowy uczeń do włosów lub naczyń			
peklowana karkówka			rudy grzyb	antonim zalety zapowiada program		11	
ściera warzywa			brat Lecha i Czecha lany w andrzejk		droga pociągu waćpan		
kawa jak Indianin		Kreta					
atribut kelnera	formularz, druczek	ojciec dawniej mieszka nad Odrą				pomocnik chemika	urządzenie sekretarki
						8	
miasto nad Białą Elsterą	przyjmuje kwiaty 11 maja	kuzyn psa mosiądz		7	5	panowanie despoty	
drewniany instrument dęty		9	1	Dancewicz			
			miara gruntu przedmiot rozmowy			buhaj przestępca ośmiornica	
	3						
warstwa kurzu			krótki miesiąc		arktyczny ssak		
przecina poziom	harcerska zbiórka proszek do prania			2	senne urojenie	10	potwierdzający wyraz
			owocowa konieczność	4	do wygrania na loterii		
arabskie państwo					prosta lub tamana		
dźwięk prosty		nie front				zdobywa bramki	6

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 13 utworzą końcowe hasło - powiedzenie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----

Rozwiązania należy przysyłać pod adresem redakcji w terminie do 7 dni od daty ukazania się gazety. Rozwiązanie krzyżówki Nr 19/2014: „Żywy jak srebro”. Zestaw upominków wylosowała p. Ewa Mielczarek z al. Niepodległości. Po odbiór zapraszamy (z dowodem tożsamości) do redakcji do 21 listopada.



# PRAGA – PÓŁNOC NA PRADZE SIĘ DZIEJE

Nowe mieszkania komunalne, Muzeum Warszawskiej Pragi, powrót tramwajów na Targową i oczywiście koniec budowy II linii metra.



Nowe budynki komunalne przy ul. Jagiellońskiej 47

To dobre wieści dla mieszkańców po prawej stronie Wisły. Już od połowy listopada blisko 290 rodzin będzie się przeprowadzać do nowych mieszkań komunalnych przy ul. Jagiellońskiej. Niedługo rozpoczną się prace nad ekspozycją stałą w Muzeum Warszawskiej Pragi, a już najprawdopodobniej 14 grudnia pojedziemy centralnym odcinkiem II linii metra.

## Kolejne mieszkania komunalne – gotowe

Warszawa sukcesywnie wspiera rozwój budownictwa komunalnego. Przy ulicy Jagiellońskiej do oddanych do

użytku w 2012 roku pięciu budynków komunalnych dla 75 rodzin, dołączyły kolejne cztery obiekty – tym razem aż dla 228 rodzin, czyli dla ponad tysiąca osób. Nowoczesne osiedle budynków komunalnych na terenie praskiej części Twierdzy Warszawa to kolejny na Pradze-Północ przykład zabudowy realizującej nowy trend w budownictwie komunalnym.

Budynki, zlokalizowane w obrębie dawnych fortyfikacji, swoim gabarytem, układem kompozycyjnym oraz formą architektoniczną mają podkreślać układ dawnych wałów ziemnych. W tym miejscu po-

stały cztery 7-kondygnacyjne bloki o wysokości do 24,5 m. Architektura, detal wykończenia elewacji (ceramika), a nawet nazwy tych czterech budynków – „Redan”, „Barkan”, „Bastion”, „Luneta” – są inspirowane XVII/XIX-wieczną architekturą obronną.

Teren inwestycji jest w pełni dostępny dla osób niepełnosprawnych. Wejścia do budynków posiadają rampy, a garaż został zlokalizowany na poziomie terenu. Na obszarze fortu znajdują się również liczne pochylnie, pozwalające niepełnosprawnym dotrzeć na cały teren inwestycji.

Nie jest to jednak odosob-

niony przykład zabudowy komunalnej, która idealnie wpisuje się w otoczenie nawiązując formą do tradycji. Trzy lata temu został oddany do użytkowania kompleks budynków wielorodzinnych przy ulicy Białostockiej i Grodzieńskiej. Inwestycja znana jako „Dom nad rozchodnikiem” odwołuje się do charakterystycznych motywów praskiego pejzażu.

Rozwój komunalnego budownictwa mieszkaniowego jest jednym z priorytetów obecnych władz miasta. W ostatnich ośmiu latach w Warszawie powstało więcej mieszkań komunalnych niż od 1990 roku. W ramach programu komunalnego budownictwa mieszkaniowego w stolicy w latach 2007-2014 powstało 3000 mieszkań oraz 500 na wynajem (TBS).

## Muzeum Warszawskiej Pragi

Co prawda w muzeum jeszcze nie ma ekspozycji, ale pod koniec października pierwsi goście oglądali odrestaurowane piwnice, sale muzealne w których będzie multimedialna wystawa a towarzyszyła im muzyka warszawskich kapel. Wkrótce w muzeum rozpocznie się montaż ekspozycji stałej. Będzie ona przedstawiać historię Pragi, jej odrębność, folklor, język, zwyczaje i dzieje niezwykle różnorodnych mieszkańców – Polaków, Rosjan, Żydów, Niemców... Jej tworzeniem zajmuje się zwycięzca konkursu, pracownia 307 kilo. Ekspozycja będzie w znacznej mierze poświęcona



Plac zabaw dla dzieci



Nowe budynki komunalne przy ul. Jagiellońskiej 47

historii dzielnicy – wyeksponowane mają być m.in. zabytkowe plany dzielnicy i makieta, przedstawiająca prawobrzeżną Warszawę w XVIII wieku. W pomieszczeniach muzeum znajdzie się też wiele miejsca na wystawy czasowe i różną działalność kulturalną.

Stała ekspozycja w muzeum nie byłaby możliwa bez mieszkańców prawego brze-

gu. Przez wiele lat przynosili oni do siedziby tymczasowej placówki pamiątki związane z dzielnicą i z jej mieszkańcami. W magazynach rosły zbiory – narzędzia zaginionych już zawodów, przybory codziennego użytku, zdjęcia, ale także zapisy historii mówionej.

(AS 2014)

REKLAMA

REKLAMA



**1. Bartłomiej Wichniarz**

Absolwent Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Szczęśliwy ojciec i mąż. Radny Pragi Południe od 2006 roku, pracuje w komisjach Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska, Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Komunalnej i Handlu.

W minionej kadencji Rady Dzielnicy był inicjatorem m.in. remontu ulic Chrzanowskiego i Kobielskiej. Jest zwolennikiem zrównoważonego rozwoju. W nadchodzącej kadencji chce remontu kolejnych ulic na Grochowie oraz rewitalizacji terenów zielonych.



**1. Krzysztof Wzorek**

Doświadczony zarządca nieruchomościami i menedżer. Od prawie 40 lat zawodowo związany z Pragą Południe.

Bliskie mu są potrzeby seniorów oraz mieszkańców nieruchomości komunalnych. Dumny ojciec i dziadek.



**1. Grażyna Kubeisi**

Pełniła funkcję radnej Pragi Południe i Gminy Centrum przez dwie kadencje. Jest współtwórczynią platformy programowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej na rzecz równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

Zaangażowana w pracę społeczną na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, członkini Rady Pań PCK. Prywatny przedsiębiorca.



**1. Katarzyna Bernadetta Olszewska**

Prawniczka, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Radna Pragi-Południe od 2010 roku. Aktywna i skuteczna, członkini 5 komisji. Jej sukcesy to: włączenie Goławia do sieci roweru miejskiego, zabezpieczenie zjeżdżałni w Parku nad Bałatonem, oznakowanie przejścia dla pieszych na ul. Kapelanów Armii Krajowej, budowa drążków do Street Workout w Parku Skaryszewskim, organizacja Dnia Goławia – imprezy plenerowej nad Bałatonem oraz instalacja wind przy węźle przesiadkowym Saska.

### Okręg nr 1 Grochów Północny

- Małgorzata Krupa
- Andrzej Gałach
- Jan Stanek
- Aleksandra Starzyńska
- Jan Jurga
- Robert Biedziński
- Aleksandra Chwałko
- Ewa Krzyżanowska
- Antoni Barłowski
- Jarosław Kalicki
- Joanna Stefaniak

### Okręg nr 2 Grochów Południowy

- Sławomir Kozłowski
- Marzena Wichniarz
- Zdzisław Nowak
- Magda Gajewska
- Andrzej Rajczyk
- Beata Blusiewicz
- Anna Karwowska
- Bogusław Silczuk
- Dorota Saganowska
- Bożenna Żukowska
- Zbigniew Bieńkowski
- Maciej Czerniewski
- Agnieszka Krogulec

### Okręg nr 3 Saska Kępa

- Przemysław Mizieliński
- Danuta Kończak
- Kazimierz Kucharski
- Hanna Krajewska
- Dariusz Osowski
- Agata Cieplik
- Władysław Henzel
- Ryszard Wiśniewski

### Okręg nr 4 Goław

- Sebastian Gajewski
- Ryszard Adamczyk
- Piotr Pytel
- Aleksandra Terek
- Tadeusz Jałkowski
- Marek Chomiak
- Grażyna Jurasz
- Dariusz Bodeguta
- Elżbieta Kirkor
- Feliks Klepaczka

**LISTA NR 6**

**Warszawa to Ludzie**

**SLD LEWICA RAZEM**

KKW SLD Lewica Razem

# PRAGA JEST JEDNA DLA WSZYSTKICH

Rozmawiamy z Elżbietą Kowalską-Kobus, Przewodniczącą Rady Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy.



**Redakcja:** - Jest Pani przewodniczącą przez dwie kadencje. Zbliżają się wybory samorządowe, a więc czas na podsumowanie Pani pracy i kończącej się kadencji Rady...

**Elżbieta Kowalska-Kobus:** - Organizowałam pracę praskiego samorządu prawie dwie kadencje. Ostatnia 23-osobowa Rada podzielona jest na cztery kluby. Do tej pory dzielnicę zarządza koalicja Platformy Obywatelskiej (9 radnych) i Sojuszu Lewicy Demokratycznej (3 radnych). Kluby opozycyjne to: Prawo i Sprawiedliwość (7 radnych) i Praska Wspólnota Samorządowa (4 radnych).

**- Jak Pani ocenia pracę Rady kończącej się kadencji?**

- Bardzo pracowicie. Było 60 Sesji Rady Dzielnicy Praga-Północ. Podjęliśmy 200 uchwał i 19 stanowisk. W sumie radni złożyli około 910 interpelacji. Sesje trwały wiele razy po wiele godzin.

**- Mieszkańcy często nie doceniają pracy radnych. Medialnie bardziej widoczny jest zarząd...**

- Rada tworzy prawo, które dopiero po uchwaleniu może realizować Zarząd Dzielnicy. Naszą rolą jest procedowanie, poprzez formalne otwieranie drzwi do realizacji planów i zamierzeń samorządu. W moim rozumieniu rada winna służyć mieszkańcom. Nie może być oderwana, „głucha” na ich

potrzeby. Po to ludzie nas wybrali, byśmy rozwiązywali ich problemy. Dobre prawo, które tworzy samorząd dopiero umożliwia realizację inwestycji. A w tej kadencji było i jest ich sporo...

**- Praga-Północ wciąż uchodzi za dzielnicę zaniedbaną i nienowoczesną...**

- Taka opinia jest niesprawiedliwa i nieprawdziwa. To wyświechtany mit, który powielano o nas przez lata. Praga po prostu przez cały okres PRL była zaniedbywana przez ówczesnych włodarzy miasta. Te zapóźnienia za nami wlokły się przez lata... Dzisiejsza Praga stale się zmienia. Pięknie. Zachowała klimat w autentycznej architekturze przedwojennej Warszawy. Jest też stale modernizowana. To prawda, że było tu najwięcej mieszkań bez centralnego ogrzewania, gazu i ciepłej wody. Właśnie w ostatnich dwóch kadencjach zmieniło się najwięcej. Rewitalizacja starych kamienic praskich - to roboty budowlano-montażowe, nowe tynki, wymiana okien i drzwi, modernizacja sieci wodno-kanalizacyjnej, doposażanie budynków w węzły ciepłownicze, instalacje gazowe i włączanie ich w obieg sieci miejskiej. Weźmy np. ulice Żabkowską, Kawęczyńską, Białostocką czy Jagiellońską. Proces rewitalizacyjny rozpoczęliśmy w 2008 roku i trwa on do dziś. Nie da się w rok usunąć wieloletnich zaniedbań. Nikt przez nami nie miał odwagi podjąć się rozwiązania tego problemu. Mam też świadomość, że wiele jeszcze jest do zrobienia. Ale to my odważnie zajęliśmy się tymi sprawami i chcemy dokończyć modernizację mieszkań i całych budynków. Chcemy, by nasi mieszkańcy żyli w godnych warunkach. Pokazaliśmy, że nie boimy się trudnych wyzwań... Udało nam się też pozyskać dodatkowe środki budżetowe od Prezydenta Warszawy na doposażenie kolejnych mieszkań w dzielnicy w ciepłą wodę i centralne ogrzewanie. Chcemy, by cała Praga weszła

w XXI wiek.

**- Rewitalizacja budynków to jedno, ale Pradze należy się również rewitalizacja społeczna...**

- Sama jestem Prażanką i doskonale rozumiem ten problem. Zaniedbane domy, kiepskie warunki zamieszkania to często - w mniejszym lub większym stopniu - przekłada się na zaniedbania społeczne. Zaobserwowaliśmy takie zjawisko, że wszędzie tam gdzie zmodernizowaliśmy budynki i podnieśliśmy standard życia jego mieszkańców, zaczęły się poprawiać również relacje społeczne. Dzieci wychowywane w lepszych warunkach mieszkaniowych są bardziej kreatywne i śmiałe, lepiej się uczą... Zrobimy więc wszystko, by nasze dzieci nie stały w bramach i nie rozrabiały. Bo tak rodzą się zagrożenia chuligaństwem, alkoholizmem i narkomanią. Właśnie tego chcemy uniknąć m.in. poprzez rewitalizację społeczną, resocjalizację rodzin zagrożonych biedą czy patologią. Ale również poprzez stwarzanie ludziom lepszych warunków życia, a także przez modernizację praskich podwórek wewnątrzsiedlowych oraz budowę nowoczesnych placów zabaw dla dzieci. Takich miejsc musi być więcej...

**- Jest pani lekarzem w praskiej przychodni...**

- Moi pacjenci to przecież również mieszkańcy Pragi. Oprócz dolegliwości, dzielą się ze mną również swoimi spostrzeżeniami. Wizerunek służby zdrowia w naszej dzielnicy uległ znacznej poprawie. Jasne, że wciąż daleko mu do ideału. Ale wyremontowane przychodnie już nie straszą pacjentów. Gruntowny remont, modernizacja Szpitala Praskiego jest już w połowie zakończona. Powstają nowoczesne sale operacyjne, 1-2 osobowe pokoje z łazienkami. Proces wyprawowania Szpitala Praskiego z XIX wieku w XXI trwa i dzięki naszej determinacji będzie zakończony. Wspieramy również wszelkie działania profilaktyczno-zdrowotne: „Zaję-

cia 50+”, „Nordic Walking”, „Siłownię miejskie”. Rozrasta się sieć ścieżek rowerowych. Naszą pomocą objęte są różnego rodzaju animacje sportowe i rekreacyjne. Prażanie widzą i doceniają te zmiany...

**- Praga ma bogatą historię. Czy Rada Dzielnicy wspiera organizację uroczystości historyczno-patriotycznych?**

- Ten rok jest wyjątkowo bogaty w obchody. Począwszy od mszy i koncertu w Katedrze Św. Floriana w dniu kanonizacji Papieża Jana Pawła II. Rada i Zarząd Dzielnicy

oblicze Pragi...

- I dzieje się to na naszych oczach. Praga staje się znaczącym dla miasta węzłem komunikacyjnym. Włączona w „krwioobieg” miasta, stanie się jego bardziej zintegrowaną częścią.

Ważny węzeł komunikacyjno-przeładkowy, jakim jest końcowa Stacja Metra Pl. Wileńskiego - jest nowoczesnym rozwiązaniem inżynierijno-urbanistycznym wprowadzającym naszą dzielnicę w XXI wiek. Ułatwi to nie tylko przemieszczanie się samych mieszkańców i pasażerów tranzytowych, ale

- Na pewno kontynuacji dobrych, twórczych działań. Zgodnej pracy radnych wszystkich ugrupowań - pamiętania, że wybrani zostali, by służyć dobru mieszkańców. Uporania się wreszcie z problemami mieszkaniowymi dzielnicy. To my wybudowaliśmy pierwszy dla mieszkańców dom komunalno-socjalny, a więc kontynuacji i budowy kolejnych. Również dalszego kreatywnego działania na rzecz poprawy funkcjonowania placówek medycznych oraz dokończenia rozpoczętego przez nas remontu i modernizacji



Modernizacje na Placu Hallera w 2014 r.

wspólnie z Kurią Diecezji Warszawsko-Praskiej zorganizowała koncert ku czci naszego Wielkiego Papieża. W sierpniu uroczystości obchodziliśmy 70. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, 1 września - 75. rocznicę wybuchu II wojny światowej i napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, a 4 listopada 220. rocznicę Rzezi Pragi. Pamiętamy swoją historię i wspólnie z naszymi kombatantami uroczystości oddajemy cześć bohaterom naszej historii. Wspieramy i pomagamy praskim środowiskom kombatanckim. Staraliśmy się, by dzielili się swoimi wspomnieniami z młodszym pokoleniem.

**- II linia metra może diametralnie zmienić**

otworzy nas również na jeszcze większą liczbę turystów. Ze względu na fakt, że Praga w wyniku działań wojennych ocalała i była zniszczona w niewielkim stopniu, uchodzi za najbardziej autentyczną część Warszawy. Od pewnego czasu „ta część miasta jest trendy”, przyciągając swoim pięknem wielu artystów, ale i turystów polskich i zagranicznych. Przed Pragą otwierają się teraz nowe perspektywy. Wierzę, że za tym pójść też nowe inwestycje. Ta nowa historia Pragi Północ tworzy się na naszych oczach...

**- Mając tak cenne doświadczenia jako Przewodniczącą Rady Dzielnicy przez dwie kadencje, czego by Pani życzyła nowej Radzie?**

Szpitala Praskiego. Kontynuowania rozwoju budownictwa komunalnego. No i oczywiście budowy nowego domu kultury. A także konsekwentnego pozyskiwania niezbędnych funduszy na rewitalizację praskich zabytków. Bo bez pieniędzy nic nie da się zrobić. Ostatnie dwie kadencje pracy Rady na rzecz mieszkańców mogą uznać za udane. Z dumą mogę stwierdzić, że wiele udało się zrealizować. Choć wciąż wiele jeszcze jest do zrobienia...

**- Dziękuję za rozmowę.**

(arb)

Materiały informacyjno-prasowe Urzędu Dzielnicy Praga-Północ

## WYŻSZY STANDARD DLA MAŁYCH PACJENTÓW

WARSZAWSKI SZPITAL DLA DZIECI PRZY UL. KOPERNIKA W TYM ROKU OBCHODZI 145-LECIE SWOJEGO ISTNIENIA. Z TEJ OKAZJI JUŻ WKRÓTCE WZBOGACI SIĘ O NOWOCZESNE SKRZYDŁO, W KTÓRYM ZNAJDZIE SIĘ M.IN. NOWOCZESNY BLOK OPERACYJNY.



W październiku w ścianę tego czterokondygnacyjnego budynku wmurowano akt erekcyjny pod kolejny etap rozbudowy i modernizacji. - *Przypadająca na jesień tego roku 145. rocznica istnienia szpitala wydała nam się stosowną okazją, aby zorganizować tą uroczystość. Jest to symboliczny ukłon w stronę tych, których już nie ma, a którzy powołali ten szpital do życia. Stanowi to świadectwo poszanowania i kontynuacji ich starań i wizji -* podkreśliła

Izabela Marcewicz-Jendrysik, dyrektor szpitala.

Pomysł rozbudowy i modernizacji szpitala pojawił się w 2009 roku. Rok później rozpoczęły się pierwsze prace inwestycyjne. Przez ostatnie cztery lata zmodernizowano ośrodek dziennej rehabilitacji narządu ruchu, oddział pediatriczny i przychodnię przyszpitalną.

Nowy budynek łączy nowoczesność i wzornictwo okresu międzywojennego, nawiązując zaokrąglonymi narożnikami do sąsiadujących kamienic. Pojawi się też na nim galeria rysunków dziecięcych.

Składa się on z czterech kondygnacji, na których będzie się mieścił blok operacyjny, izba przyjęć, ośrodek dziennej rehabilitacji neurologicznej, dział farmacji, laboratorium i pracownia diagnostyki obrazowej. Budynek będzie zintegrowany z historyczną częścią

szpitala podziemnym przejściem. - *Myszę, że najważniejszy jest blok operacyjny. Obecnie znajduje się on w najstarszej części szpitala, a my chcemy, aby nowoczesne wyposażenia zapewniało najmłodszym pacjentom jak najlepsze warunki i jak najwyższy poziom usług -* wyjaśnił wiceprezydent Jacek Wojciechowicz.

Całkowity koszt budynku C wynosi 29 milionów złotych. Roboty budowlane powinny się zakończyć wiosną 2015 roku. Po zakończeniu obecnej budowy planowana jest modernizacja głównego budynku szpitala - części pałacowej. Przewidywany czas zakończenia całości prac to 2019 rok.

Dyrekcja i pracownicy szpitala robią wszystko, aby zapewnić jak najwyższy poziom usług najmłodszym pacjentom. - *Wdrożyliśmy wiele standardów postępowania medycznego i uzyskaliśmy statut*

„Szpitala bez bólu”. W grudniu tego roku rozpoczynamy proces akredytacji CMJ. Ciężko pracuje-

my, ale wiemy, że warto - stwierdziła Izabela Marcewicz-Jendrysik.





## Piłka nożna moja miłość

O sukcesach polskiej piłki nożnej, szkoleniu młodzieży i samorządzie – „Mieszkaniec” rozmawia z „Dziekanem”, Dariuszem Dziekanowskim, jednym z najlepszych polskich napastników, przewodniczącym Klubu Wybitnego Reprezentanta.



- No, nie mogę tak wybitnego piłkarza nie zapytać o ostatnie sukcesy naszej Legii i kadry. W ubiegłym tygodniu Legia zapewniła sobie wejście do fazy pucharowej Ligi Europy, a miesiąc temu Polska pierwszy raz wygrała z Niemcami, aktualnymi Mistrzami Świata. Coś drga w naszej piłce?

- Myślę, że drga i mamy wielkie możliwości by drgało mocniej. To jest pewien efekt Mistrzostw Europy EURO 2012, które, co prawda, nie przyniosły nam sukcesu sportowego, ale dzięki tej imprezie powstały u nas nowe stadiony i olbrzymia liczba „Orlików”. Potrzeba trochę czasu, aby ta znaczna poprawa infrastruktury sportowej zaczęła przynosić wymierny efekt. Wielkie sukcesy mieliśmy w latach 70. i 80., a potem zapanaowała pewna taka niemoc.

- Po latach tłustych przyszyły lata chude dla polskiej piłki i pieśń „Polacy, nie się nie stało”...

- Być może dlatego, że później, w okresie transformacji, inne sprawy stawały się trochę ważniejsze niż sport. Myślę, że teraz właśnie nadchodzi ten czas żeby te przemiany dokonywały się także w sporcie, no i oczywiście w piłce nożnej przede wszystkim. W Europie zazdrościliśmy nam nie tylko nowoczesnych stadionów, ale także „Orlików”. Jesteśmy jednym z nielicznych krajów, w którym w tak krótkim czasie powstało tak dużo nowych boisk. Takie impulsy, jak w meczu z Niemcami, gdy nikt nie wierzył, że można wygrać, a jednak się udało, są nam bardzo

potrzebne. Sukcesy, o których Pan wspominał, klubowe i reprezentacyjne, są potrzebne do budowania coraz wyższego poziomu naszych piłkarzy. Ale tu też bardzo ważną sprawą jest wychowywanie młodych zawodników, taka praca u podstaw...

- Skoro mowa o młodych, to wspomnijmy, że w juniorach dwa razy wywalczył Pan z kadrą wicemistrzostwo Europy, zaś nasza dorosła kadra od lat ma problem z wywalczeniem choćby awansu do ME. Co jest nie tak, że sukcesy młodszych nie przekładają się później na wyniki kadry A?

- Chyba za duże parcie jest na szybki sukces, a zbyt mało przykładu się uwagi do rzetelnego, profesjonalnego szkolenia. A trzeba się nastawić przede wszystkim na szkolenie i wtedy sukcesy będą przychodziły częściej. Ponadto w Polsce, u trenujących młodych ludzi, kładzie się bardzo duży nacisk na przygotowanie fizyczne kosztem technicznego. Jak byłem trenerem kadry Polski juniorów, to często miałem możliwość obserwowania i porównywania naszych szesnasto-siedemnastoletnich zawodników z ich rówieśnikami z innych krajów. I tamci, już w tym wieku, nie tylko są dobrze przygotowani technicznie, ale również potrafią umiejętności techniczne przełożyć na grę zespołową. Tego u nas brakuje. Poza tym ten wiek dla zawodników, to czas, w którym najczęściej zaczynają popełniać błędy. Zbyt często trenerzy juniorów nie są w stanie uchwycić tego momentu, a to wtedy właśnie jest najlepsze pole do popisu dla trenera. Bo to my

jesteśmy od tego, że wskazywać odpowiednią drogę i pomagać. Musimy uczyć zawodnika myślenia na boisku, przed meczem i po meczu, a nie tylko biegania z piłką. I te czynniki powodują, że nagle rośnie różnica, którą widać później w grze seniorów.

- Czyli co, błąd systemu szkolenia?

- W znacznym stopniu tak. W szczególności, jeśli chodzi o przygotowanie kadry trenerskiej. Dobry szkoleniowiec musi umieć pokazać, że to on jest dla nich, a nie odwrotnie...

- Za dużo mamy gwiazdorów wśród trenerów?

- No trochę tak jest. A praca trenerska, szczególnie z młodzieżą, powinna przynosić nieco mniej splendoru, a dużo więcej satysfakcji. Szkoda, że często nie są doceniani ci trenerzy, którzy może w piłce młodzieżowej nie osiągnęli wielkich sukcesów, ale rzetelnie przygotowują młodych zawodników do gry na poziomie umożliwiającym nawiązanie równorzędnej walki z rówieśnikami z Francji, Anglii, czy Danii. Takiemu trenerowi naprawdę często ciężko się przebić, bo cała masa osób i działaczy oczekuje od niego tylko wygranych meczów i wypina piersi po medale i odznaczenia...

- W barwach warszawskich drużyn zdobył Pan blisko 50 bramek, a z orzelkiem na piersiach strzelił Pan aż 20 goli w 63 meczach – to piękna statystyka znakomitego napastnika... A teraz, słynny „Dziekan” chce „zaatakować” Sejmik Mazowiecki?

- Tak, chcę podjąć walkę na tym polu...

- A tak zupełnie serio – kandyduje Pan w wyborach samorządowych do Sejmiku Mazowieckiego – z czym Pan idzie do samorządu?

- Jestem warszawiakiem związanym z prawobrzeżną Warszawą i znam tę część miasta. Dziadkowie mieszkali w Wawrze, mama pracowała w cukierni na ul. Grochowskiej przy pl. Szembeka, a ja ponad dwadzieścia lat mieszkałem w Marysinie Wawerskim, przy ul. Korkowej. Tam, gdzie teraz jest boisko „Syrenka” spędziłem prawie całe swoje piłkarskie, młodzieńcze życie. Tutaj działałem także na płaszczyźnie społecznej – w ostatnich latach dwa razy byłem współorganizatorem Piłkarskich Mistrzostw Świata Dzieci z Domów Dziecka. Oczywiście, sport jest mi najbliższy, ale nie chcę się wyłącznie na nim koncentrować – jestem otwarty na wszelkie inicjatywy mieszkańców i przedsiębiorców, które mogą polepszyć jakość życia w dzielnicach prawobrzeżnej Warszawy.

- Ok, ale dajmy jakiś konkretny przykład w odniesieniu do sportu...

- Wielkim problemem są na przykład masowe zwalnienia dzieci i młodzieży z lekcji wychowania fizycznego. A przecież można te lekcje uczynić na tyle ciekawymi, że uczniowie będą chcieli w nich brać udział.

- No to mamy konkretną sprawę, ale jak Pan chce to zrobić?

- Poprzez pełne wykorzystanie boisk przyszkolnych i „Orlików”. W końcu po to przecież powstały. A także poprzez wsparcie organizacji różnego rodzaju turniejów sportowych dla dzieci i młodzieży. Jako człowiek środowiska sportowego chciałbym również służyć wsparciem dla mniejszych klubów sportowych, być ich łącznikiem z samorządem. Niestety, część z tych klubów boryka się z problemami zarówno natury finansowej, jak i prawnej. Przykładem jest choćby południowoprawski „Drukarz”, w którym trenują cztery setki młodych piłkarzy. Takim klubom trzeba pomagać, bo brak tej pomocy skutkuje nie tylko słabszym zapleczem zawodniczym dla dużych klubów, ale także negatywnymi skutkami społecznymi. Bo przecież jeśli dzieci i młodzież angażują się w sport i rekreację, to mają mniejszą pokusę zaangażowania się w inne, mniej chwalebne działania... I to jest sprawa, którą należy zająć się natychmiast, bo może się okazać, że potem będzie zbyt późno...

Rozmawiał Adam Rosiński

## Zimowo na Narodowym

8 listopada ruszyły pierwsze ślizgawki na Zimowym Narodowym. Największe lodowe miasteczko, w tej części Europy, funkcjonować będzie aż do 1 marca 2015 roku. Druga edycja Zimowego Narodowego to m.in. trzy lodowiska, lodowa górką i wiele innych atrakcji.

Podczas drugiej edycji Zimowego Narodowego jedno lodowisko zostało zastąpione trzema. Dwa z nich będą połączone lodową ścieżką. Duże, oddzielne lodowisko będzie areną zmagania łyżwiarskich amatorów, ale również międzynarodowych mistrzów w jeździe na łyżwach. Nowością będzie także górką lodową, z której będzie mogło skorzystać nawet 700 osób w ciągu godziny, a także dwa międzynarodowe show na lodzie. Łączna powierzchnia pokrywy lodowej to ponad 5000 m<sup>2</sup>. Tegoroczne zimowe miasteczko działać będzie, aż przez sto dni.

Dodatkowymi atrakcjami towarzyszącymi Zimowemu Narodowemu będą specjalne pokazy lodowych akrobacji. 7 lutego, po raz pierwszy w Polsce, Zimowy Narodowy będzie gościł „Extreme Ice Show”. To emocjonujące widowisko jazdy ekstremalnej na łyżwach. Z kolei 28 lutego, również po raz pierwszy w Polsce, odbędzie się show „Kings On Ice”, podczas którego wystąpią aktualni mistrzowie olimpijscy i mistrzowie świata w jeździe figurowej. Wydarzenie to będzie połączeniem rozrywki ze sportem, jazdy klasycznej z akrobacjami.



Na Zimowym Narodowym każdy znajdzie coś dla siebie. Obok lodowisk powstanie także skatepark, który cieszył się dużym zainteresowaniem gości ubiegłorocznej edycji. W sobotnie i niedzielne poranki będą odbywały się cykliczne imprezy dla najmłodszych – „Poranki dla maluchów”. Nieco starsi goście, w piątkowe i sobotnie wieczory będą mogli się bawić na „disco lodowiskach”, z muzyką graną na żywo. Nowością jest Ice Bistro z dobrym jedzeniem i strefą chilloutu. Z pewnością równie wielką atrakcją towarzyszącą Zimowemu Narodowemu będzie Świąteczny Jarmark, wzorowany na austriackich, a także piękna choinka. Jarmark będzie czynny od 6 grudnia do 6 stycznia.

Zimowe Miasteczko na płycie Stadionu czynne będzie: poniedziałek-czwartek w godz. 15.00-23.00; piątek w godz. 15.00-00.45; sobota-niedziela w godz. 09.00-00.00. Podczas Świąt Bożego Narodzenia i w okresie Noworocznym (25 grudnia - 6 stycznia 2015 r.) oraz podczas ferii zimowych (19 stycznia - 1 lutego 2015 r.) lodowisko czynne będzie według weekendowych godzin otwarcia, tj. 09.00-00.00.

Więcej informacji: [www.zimowynarodowy.pl](http://www.zimowynarodowy.pl)

(um)

REKLAMA

REKLAMA

Platforma Obywatelska

**Dariusz Dziekanowski**

do Sejmiku Województwa Mazowieckiego

Wybory Samorządowe Listopad 2014

nr 3

**PRACOWNIA JUBILERSKA**

Marek Winiarek

Rok zał. 1976

OFERUJEMY:

- sprzedaż biżuterii
- usługi jubilerskie z materiałów powierzonych i własnych
- naprawa biżuterii złotej
- wyrób i sprzedaż obrączek ślubnych, pierścionków zaręczynowych

UL. JAGIELLOŃSKA 1  
03-721, WARSZAWA  
☎ 228 18 00 83

ZAPRASZAMY  
OD 10.00 DO 18.00  
W SOBOTY  
OD 10.00 DO 14.00

[www.jubilermwinarek.pl](http://www.jubilermwinarek.pl)

# RZĄDZIĆ POPRAWNIE TO ZA MAŁO – WARSZAWA ZASŁUGUJE NA WIĘCEJ!



- Czy jak zostanie Pan prezydentem Warszawy zrezygnuje Pan z uprawiania ekstremalnych sportów jak skoki spadochronowe, podczas których złamał Pan bark?

- Ja jestem bardzo aktywny. Biegam maratony, uprawiam strzelectwo sportowe. To nie jest szukanie na siłę adrenaliny, ale takie „zdrowe ADHD”. Mając niespożyte pokłady energii i wieloletnie doświadczenie samorządowe zdecydowałem się kandydować na urząd prezydenta Warszawy, bo nasze miasto potrzebuje nowego impulsu. Uważam, że w zarządzaniu stolicą potrzeba świeżej krwi. Potrzeba energii, która w całości skupiona zostanie na działaniu dla mieszkańców Warszawy, a nie dla tej, czy innej partii. A mając 39 lat jestem w szczycie możliwości fizycznych i intelektualnych, w najlepszym wieku do podejmowania wyzwań. W tym wieku prezydent Gronkiewicz-Waltz została prezesem NBP, a Aleksander Kwaśniewski prezydentem Polski.

- Uważa Pan, że obecna prezydent za mało czasu poświęca pracy?

- Od czterech lat jestem burmistrzem Ursynowa i wiem, że norma na takim stanowisku to praca po kilkanaście godzin na dobę, głównie w terenie, wśród ludzi. To angażowanie się na ponad 100 procent. Jestem na taką pracę dla warszawiaków gotowy. **Pani prezydent dzieli swój czas zawodowy, wykładając co poniedziałek na uczelni i zarządzając partią jako jej liderka w Warszawie i wiceprzewodnicząca w kraju.** Zauważam też, że obecna władza po 8 latach jest zmęczona i wypalona. Warszawa jest dziś administrowana, a nie sprawnie zarządzana. Potencjał, jaki drzemie w mieście oraz fundusze europejskie powodują, że miasto siłą rozpędu się rozwija i zmienia. Ale brakuje śmiałych pomysłów oraz szybkich i zdecydowanych decyzji w najważniejszych sprawach. Kto by nie był prezydentem, jakoś wyda pieniądze z budżetu. Mnie chodzi o pomysł na wydawanie tych pieniędzy.

- To jak Pan by je wydał?

- Miasto nie ma określonych priorytetów. Brakuje 10 tys. miejsc w żłobkach i przedszkolach. Kilkadziesiąt tysięcy rodzin nie ma kanalizacji. W 3,5 tys. mieszkań komunalnych nie ma toalety, a kolejne kilkanaście tysięcy jest ogrzewane na prąd. Miasto grzeje w korkach. To są prawdziwe priorytety. Już sama zmiana jakości zarządzania przyniesie wymierne korzyści. Proszę spojrzeć na metro, które za wszelką cenę próbowano otworzyć przed wyborami. Też nie wyszło. Zgodnie z pierwszymi zapowiedziami obecnej prezydent miasta, już od roku powinniśmy móc jeździć metrem od

Targówka po Bemowo. Tak się nie stało, a to tylko jedna z wielu niezrealizowanych przez osiem lat obietnic. Najwyższy czas skończyć z obietnicami i wziąć się do pracy, ale do tego trzeba mieć energię i pomysły. Ja je mam.

- Kandydat PiS, Jacek Sasin, obiecuje warszawiakom darmową komunikację. To propozycja trudna do przebicia. Co zatem Pan oferuje w tym zakresie?

- Pan poseł Sasin jest poważnym politykiem, a traktuje warszawiaków niepoważnie, dlatego nie zamierzam włączać się w tego typu licytacje. W żadnym z dużych europejskich miast nie ma darmowej komunikacji i Warszawy również na to nie stać. Ale zgadzam się, że komunikacja jest za droga. Proponuję o połowę obniżyć ceny biletów okresowych. Dzięki temu grupa ludzi, która dziś jeździ na gapę, albo nie korzysta z komunikacji, kupi bilety. Jeśli połączymy to z rozbudową sieci buspasów, to okaże się, że wzrost liczby pasażerów zapewni podobne dochody do obecnych.

- Możliwa jest Warszawa bez korków?

- Obecnie Warszawa jest najbardziej zakorkowaną stolicą w UE. W czasie porannego szczytu dojazd do pracy zajmuje niemal dwa razy dłużej, niż przy przejeździe ulicami. Mieszkańcy stolicy już dziś w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców mają dwa razy więcej samochodów niż berlińczycy i władze nie mogą nie dostrzegać tego faktu. Korki nie znikną, ale miasto trzeba i można udroźnić. Nie stanie się tak tylko dzięki 7 stacjom drugiej linii metra. Brakuje obiecywanej przez prezydenta obwodnicy Śródmieścia. Należy zbudować skrzyżowania wie-

lopoziomowe na głównych węzłach komunikacyjnych. Brakuje obiecanych 4 mostów. Moje propozycje odnośnie zachęcenia do korzystania z komunikacji zbiorowej również pomogą odkorkować miasto. To wszystko będzie kosztować, ale przecież można te inwestycje finansować w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, którego obecne władze się boją, a które z powodzeniem działa nie tylko w Londynie, czy Paryżu, ale także Wrocławiu, czy Poznaniu.

- To bardzo dużo pracy. Czy jej wykonanie nie będzie wiązało się z zatrudnieniem kolejnych urzędników? Sam Pan często przypomina, że Warszawa już ma ich najwięcej w kraju w przeliczeniu na mieszkańca.

- Wręcz przeciwnie – rozrost aparatu urzędniczego musi zostać zahamowany. W pierwszej kolejności można to zrobić wprowadzając decentralizację i przekazując kompetencje dzielnicom. Drugi aspekt to urząd przyjazny mieszkańcom. Chciałbym, aby urzędy były otwarte od 7 do 19. Wyprzedzając pytanie o wzrost zatrudnienia odpowiadam: można to rozwiązać pracą zmianową i dzięki likwidacji dublujących się stanowisk w dzielnicach i w mieście. Często gośćmi w urzędach są przedsiębiorcy. Również prowadziłem działalność gospodarczą i dobrze wiem, że urzędnicy często nie rozumieją przedsiębiorców. Ale to urzędnik musi się dostosować, dlatego chciałbym wprowadzić szkolenia, staże dla pracowników urzędów w małych, prywatnych firmach. Pozwoli to poznać mechanizmy, zasady działania, przekonać się, co jest ważne dla drugiej strony i lepiej pomagać rozwiązywać

rodzące się problemy.

- Prezydentem Warszawy chce zostać 11 osób. Co Pana wyróżnia spośród nich?

- Dwie podstawowe i najważniejsze rzeczy – doświadczenie i bezpartyjność. Mam największe doświadczenie samorządowe spośród kandydatów, którzy kiedykolwiek ubiegali się o prezydenturę Warszawy: w samorządzie Warszawy działałem od 16 lat. Po drugie nie mam balastu w postaci powiązań – a przez to zobowiązań partyjnych, które od lat wstrzymują rozwój wielu projektów w stolicy. Bo przecież kwestie janosikowego, czy reprivatyzacji nie zostały załatwione, pomimo że obecna prezydent jest ważnym politykiem PO, bo interes partii był ważniejszy, niż interes mieszkańców. A przecież prezydent stolicy musi umieć powiedzieć „nie” nawet premierowi, gdy tego wymaga interes mieszkańców. Warszawa, jak i każde inne miasto, to nie miejsce dla polityków. Gdynia, Kraków, Wrocław, Poznań – mieszkańcy tych miast od lat zamiast na partyjnych polityków stawiają na pragmatycznych samorządowców i nie żałują. Nieskrępowani partyjnymi zależnościami prezydenci miast, mogą skuteczniej rozwiązywać problemy zwykłych mieszkańców. Partyjny polityk, jakkolwiek opcję będzie reprezentował, zawsze będzie w rozwoju Warszawy jak zaciągnięty hamulec ręczny. I mieszkańcy zaczynają to dostrzegać, co było widać w czasie zainspirowanego przeze mnie referendum: 322 tysiące mieszkańców zagłosowało za odwołaniem Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Rozmawiał AS

**PIOTR GUZIAŁ** - kandydat na prezydenta Warszawy, lider Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej. Od czterech lat sprawuje urząd burmistrza Ursynowa, gdzie mieszka od drugiego roku życia. Od 1998 r. działa w samorządzie lokalnym, poprzez Warszawską Wspólnotę Samorządową, buduje alternatywę dla partii politycznych. Stał się inicjatorem ubiegłorocznego referendum w sprawie

odwołania Hanny Gronkiewicz-Waltz ze stanowiska prezydenta stolicy oraz liderem rodzącego się przy tej okazji ruchu społecznego. Podkreśla, że „za biurka nie wszystko widać”, dlatego jest najczęściej spotykającym się z mieszkańcami burmistrzem. Studiował ekonomię w Kolonii, uzyskał dyplom na kierunku Gospodarka Publiczna w Szkole Głównej Handlowej.

Sfinansowano ze środków KW Warszawska Wspólnota Samorządowa



WARSZAWSKA  
WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

# PIOTR GUZIAŁ

Kandydat na Prezydenta m.st. Warszawy

